Wydanie G

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, sobota-niedziela 4-5 października 1952 r. Nr 238 (1304)

„Wzorem i przykładem jest dla nas bohaterska Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)"

(Bolesław Bierut)

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta przed odjazdem do Moskwy na XIX Zjazd WKP(b)

Przewodniczący KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut wygłosił na Dworcu Głównym przed odjazdem do Moskwy na XIX Zjazd WKP(b) krótkie przemówienie, w którym stwierdził:

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Polska delegacja, która otrzymała możliwość uczestniczenia w wielkim XIX Zjeździe Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), przekaże gorące, serdeczne pozdrowienia całej polskiej klasy robotniczej, całego polskiego ludu pracującego i całego narodu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i jej Zjazdowi.

Polski lud pracujący przez dziesiątki lat walczył wspólnie z rosyjską klasą robotniczą o wyzwolenie, o zwycięstwo rewolucji proletariackiej, o budowę nowego lepszego ustroju społecznego.

Dzięki wyzwoleniu Polski przez zwycięską i bohaterską Armię Radziecką mamy dzisiaj możliwość budowania socjalizmu, budowania nowego ustroju sprawiedliwości społecznej. Mamy możliwość wznoszenia nowego gmachu szczęśliwszego życia.

W pracy tej kierujemy się właśnie wzorem narodów radzieckich i doświadczeniami wielkiej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Niech żyje XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)!

Niech żyje i pogłębia się przyjaźń narodu polskiego z narodami radzieckimi!

Niech żyje Wielki Wódz całej postępowej ludzkości i Przyjaciel narodu polskiego Józef Stalin!

Witamy XIX Zjazd Partii Lenina-Stalina

zwycięsko kroczącej ku komunizmowi

XIX Zjazd niezwyciężonej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) rozpoczyna obrady. Setki milionów ludzi na całym świecie będą wsłuchiwać się z napiętą uwagą w słowa płynące z Moskwy, śledzić będą obrady partii Lenina — Stalina, która jest nauczycielem i niezrównanym wzorem dla wszystkich rewolucyjnych partii klasy robotniczej. Ona to poprowadziła masy ludowe stu narodów dawnej carskiej Rosji do walki o wyzwolenie. Jej zwycięstwo wstrząsnęło posadami światowego systemu kapitalistycznego i otworzyło na całym świecie epokę zwycięskich rewolucji proletariackich. Ona to, po raz pierwszy w dziejach ludzkości przełożyła nauki Marksa na język praktycznych działań w dziedzinie budownictwa państwa socjalistycznego.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej — stwierdza Towarzysz Stalin — oznacza bowiem „nie zastąpienie jednej formy wyzysku inną formą wyzysku, jednej grupy wyzyskiwaczy inną grupą wyzyskiwaczy, lecz zniesienie wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, zniesienie wszelkich grup wyzyskiwaczy, ustanowienie dyktatury proletariatu, ustanowienie władzy klasy najbardziej rewolucyjnej ze wszystkich klas uciskanych, jakie dotychczas istniały, zorganizowanie nowego, bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego".

Takie społeczeństwo zbudowała WKP(b).

Każdy Zjazd WKP(b) był dla proletariatu świata wielkim świętem i wielką nauką. Jakąż nadzieję i pewność naszego zwycięstwa czerpaliśmy ze Zjazdów WKP(b), gdy prowadziliśmy walkę przeciwko naszej burżuazji! Jakże zagrzewały nas do boju, mówiąc słowami naszego poety rewolucyjnego, wielkie piece Magnitogorska, które płonęły nawet w śledczym areszcie.

Śledzili również obrady kolejnych Zjazdów partii Lenina — Stalina wrogowie ludu pracującego w Warszawie i Londynie, w Berlinie i Waszyngtonie, w Paryżu i we wszystkich stolicach państw kapitalistycznych. Doświadczeni w ucisku i wyzysku, biegli w wyciskaniu złota z krwi i potu robotnika, uczeni w grabieży, przyglądali się z ironicznym uśmiechem, jak to wyzwolona klasa robotnicza prowadzona przez partię Lenina — Stalina buduje nowe życie, buduje ojczyznę ludzi pracy, kraj, który nie zna kryzysów i bezrobocia, nękających świat kapitalistyczny.

Rychło jednak ironiczny uśmiech, z jakim przyjmowali cyfry pierwszej Pięciolatki Stalinowskiej, zamienił się w grymas niepokoju, a następnie strachu. Plany wykonane i to daleko przed terminem! Na przekór proroctwom burżuazyjnych ekonomistów, mimo „sanitarnego kordonu", którym usiłowali opasać Kraj Rad.

Przerażenie ogarnęło wyzyskiwaczy. I gdy wojenna machina hitlerowska rzuciła się na Kraj Rad, nowe nadzieje wstąpiły w serca imperialistów. Lecz znów spotkał ich zawód. Bo WKP(b) i w tej trudnej godzinie dla całego świata dowiodła, że nie tylko zlikwidowała wszelki ucisk i wyzysk ludzi pracy, że nie tylko zbudowała ustrój socjalistyczny, ale potrafi poprowadzić miliony ludzi do świętej walki w obronie zdobyczy rewolucji, w obronie socjalistycznej ojczyzny. Gdy legły u stóp Hitlera wszystkie kraje kapitalistyczne Europy, zbudowane przez partię Lenina — Stalina mocarstwo socjalistyczne zdruzgotało największą machinę wojenną, jaką kiedykolwiek zdołał stworzyć imperializm — hitlerowską machinę wojenną, ocaliło od zagłady ogólnoludzki dorobek kultury, wyzwoliło narody Europy Wschodniej i Środkowej — wśród nich i nasz naród — z niewoli hitlerowskiej, umożliwiło im zrzucenie jarzma kapitalizmu i wejście na drogę wiodącą do socjalizmu.

W ten sposób państwo radzieckie, kierowane przez WKP(b), przez genialnego stratega rewolucji, Józefa Stalina, również w wojnie, w starciu zbrojnym wykazało wyższość socjalizmu nad kapitalizmem.

I znów zawiodły Churchilla i Trumana ich złudne nadzieje, że kraj prowadzony przez WKP(b) wyjdzie z wojny osłabiony. W ciągu pierwszych pięciu lat po wojnie ZSRR nie tylko zaleczył wszystkie rany wojenne, ale zdołał niemal podwoić swą produkcję przemysłową w porównaniu z ostatnim rokiem przedwojennym i stał się najsilniejszym mocarstwem, bez którego nic w świecie nie może się rozstrzygnąć.

W wyniku tych dziejowych zwycięstw nowa perspektywa stanęła przed narodami radzieckimi. Już wyraźnie zarysowuje się wizja ustroju komunistycznego, do realizacji którego wytycza drogę projekt dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b). Projekt nowego planu pięcioletniego — to projekt niebywałego rozwoju gospodarki radzieckiej (wzrost produkcji przemysłowej o 70 proc., produkcji zbóż o 40—50 proc., mięsa i słoniny o 80—90 proc.). W ciągu kilku lat nastąpi dalszy szybki wzrost dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego narodów radzieckich. Robotnik z ukończonym średnim wykształceniem, a następnie również i chłop z maturą będą zjawiskiem coraz powszechniejszym.

Te ogromne zadania realizować będzie naród radziecki pod kierownictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, która według słów projektu zmienionego Statutu „jest dobrowolnym bojowym związkiem ludzi wspólnej idei — komunistów, zorganizowanym spośród klasy robotniczej, pracujących chłopów i pracującej inteligencji..."

„Obecnie główne zadania Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — głosi projekt — polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo komunistyczne w drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, podnosić nieustannie materialny i kulturalny poziom społeczeństwa, wychowywać członków społeczeństwa w duchu internacjonalizmu i ustanowienia braterskiej więzi z masami pracującymi wszystkich krajów, że wszech miar umacniać aktywną obronę ojczyzny radzieckiej przed agresywnymi działaniami jej wrogów".

Projekt zmienionego Statutu, uogólniając doświadczenie Partii Bolszewickiej, określa obowiązki i prawa członków partii, budowniczych najwyższego ustroju społecznego — komunizmu.

Niezwykle wysokie wymagania ideowe i organizacyjne, które stawia swym członkom Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, są niezbędnym warunkiem i przesłanką urzeczywistnienia komunizmu. Tak wysokie wymagania i tak dumne zadania może stawiać przed swymi członkami jedynie Partia Bolszewicka — partia Lenina — Stalina — która na przestrzeni 50 lat swego istnienia wykuwała kadry, dla których nie ma twierdz nie do zdobycia.

XIX Zjazd WKP(b) skupia uwagę całego świata. Masy pracujące krajów demokracji ludowej — wśród nich i naszego narodu — uczciły XIX Zjazd zobowiązaniami produkcyjnymi i szerokim współzawodnictwem socjalistycznym. W ten sposób kraje demokracji ludowej dają w najszlachetniejszej postaci wyraz swemu przekonaniu, że jedna jest droga wolności narodów i szczęścia wszystkich ludzi pracy — droga, wskazana przez WKP(b).

I znów przerażenie ogarnia imperialistów. Przykład Związku Radzieckiego i idących jego śladem krajów demokracji ludowej wskazuje drogę tym narodom świata, które jeszcze nie wyzwoliły się z pęt kapitalizmu. Jak powiedział przed kilku dniami polityczny komentator amerykańskiego koncernu radiowego CBS Bill Costello, zgubny może być dla ustroju kapitalistycznego „przykład narodów obozu socjalistycznego, które zapomniały dawno o tym, co to jest bezrobocie i które w szybkim tempie rozwijają swą gospodarkę".

Jesteśmy dopiero w pierwszym etapie tej wielkiej drogi, jaką pod wodzą WKP(b) przebyły narody radzieckie w ciągu 35 lat. Naszym wielkim kapitałem, pozwalającym nam szybciej przezwyciężać wszelkie trudności, szybciej mijać etapy budownictwa socjalistycznego, jest nasze oparcie w Związku Radzieckim, braterska pomoc Kraju Rad i nieprzebrane źródło jego doświadczeń i oparcie pracy naszej partii na doświadczeniach WKP(b).

Jesteśmy w trzecim roku 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu. W ciągu kilku zaledwie lat zdołaliśmy potroić w stosunku do 1938 roku naszą produkcję przemysłową, dokonaliśmy potężnego skoku we wszystkich dziedzinach naszego życia. Przed nami wspaniała droga wytyczona przez program wyborczy Frontu Narodowego, zakładający do 1960 roku dziesięciokrotny wzrost naszej produkcji przemysłowej, wszechstronny rozwój naszego życia gospodarczego i kulturalnego.

Światła XIX Zjazdu okrytej chwałą WKP(b) oświetlają nam dalszą naszą drogę walki o pokój i socjalizm.

„...Wzorem i przykładem — stwierdza Towarzysz Bierut — jest dla nas bohaterska Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików), która pod kierownictwem genialnych wodzów proletariatu — Lenina i Stalina — stojąc na czele mas w okresie Wielkiego Października pierwsza dokonała historycznego wyłomu w światowym systemie kapitalizmu. To partia pod wodzą Stalina zabezpieczyła ludowi pracującemu ZSRR zwycięstwo w walce o zbudowanie nowego ustroju i społeczeństwa socjalistycznego, a dziś kroczy zwycięsko ku komunizmowi. To partia, kierowana przez genialnego stratega i wodza — Józefa Stalina — zabezpieczyła narodom ZSRR historyczne zwycięstwo nad faszyzmem w II wojnie światowej, dopomogła polskiemu ludowi pracującemu i innym narodom do zrzucenia jarzma kapitalizmu, nie szczędzi nam i innym narodom braterskiej pomocy w naszym budownictwie socjalistycznym i sprawia, że ZSRR stał się dziś ostoją i nadzieją całej postępowej ludzkości w walce o utrwalenie pokoju światowego.

Wznosząc potężne budowle komunizmu i przeobrażając przyrodę dla potrzeb człowieka, ZSRR pod wodzą WKP(b) stał się dziś gwiazdą przewodnią, wskazującą ludzkości niezawodną drogę do dalszego wspaniałego rozwoju".

Przewodniczący KC PZPR Prezydent BOLESŁAW BIERUT na czele delegacji PZPR wyjechał do Moskwy na XIX Zjazd WKP(b)

WARSZAWA (PAP). 3 bm. Przewodniczący KC PZPR, Prezydent Bolesław Bierut, na czele delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyjechał do Moskwy na XIX Zjazd WKP(b).

W skład delegacji wchodzą członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: Franciszek Mazur i Edward Ochab.

Przewodniczącego KC PZPR i członków delegacji żegnali na Dworcu Głównym w Warszawie członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Komitetu Centralnego PZPR, przedstawiciele Komitetu Warszawskiego i Wojewódzkiego PZPR, delegacja Centralnej Rady Związków Zawodowych, delegacja ZMP oraz delegacje organizacji partyjnych stołecznych zakładów pracy ze sztandarami.

Na dworcu obecny był charge d'affaires ZSRR w Warszawie D. I. Zaikin.

Obecni byli przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Przewodniczącego KC PZPR i członków delegacji żegnał I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Władysław Wicha.

Po krótkim przemówieniu Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bieruta, wśród owacji na cześć Związku Radzieckiego pociąg opuścił dworzec.

(Dalsze szczegóły na str. 2)

Przewodniczący KC PZPR

Prezydent BOLESŁAW BIERUT

na czele delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

wyjechał do Moskwy na XIX Zjazd WKP(b)

Żegnając na Dworcu Głównym, przed odjazdem do Moskwy, Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta i członków delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Władysław Wicha powiedział m. in.:

Towarzysze!

Za chwilę pożegnamy delegację naszej Partii z Towarzyszem Bierutem na czele udającą się do Moskwy na XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), na Zjazd Partii Lenina-Stalina, partii, która pierwsza w dziejach urzeczywistniła najśmielsze marzenia klasy robotniczej o zbudowaniu socjalizmu i która obecnie zwycięsko prowadzi narody radzieckie do komunizmu — oświetlając drogę całej ludzkości.

Wiadomość o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b) została powitana przez cały świat jako wielkie wydarzenie o znaczeniu międzynarodowym, wydarzenie, które przykuwa uwagę wszystkich ludzi pracy walczących o pokój, wolność i socjalizm. Klasa robotnicza Warszawy i cały polski lud pracujący wita szczególnie serdecznie zbliżający się Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, kraju, któremu zawdzięczamy nasze wyzwolenie, naszą niepodległość i możliwość dalszego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego.

Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego dźwignęliśmy z gruzów naszą Warszawę, rozbudowujemy coraz potężniejszy i bardziej nowoczesny przemysł, przebudowujemy nasze rolnictwo. Symbolem tej serdecznej przyjaźni Związku Radzieckiego jest wznoszony w Warszawie przez robotników i inżynierów radzieckich wspaniały Pałac Kultury i Nauki.

Z głęboką uwagą i miłością będzie śledzić cała nasza Partia i lud Stolicy za obradami XIX Zjazdu WKP(b). Z jej doświadczeń i jej historii czerpaliśmy i czerpiemy nieustannie nauki w walce o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju i o dobrobyt człowieka pracy, w walce z wrogami ludu, z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi, w walce o pokój.

Masy pracujące Warszawy z uczuciem głębokiej wdzięczności do Związku Radzieckiego powitały XIX Zjazd WKP(b) szeroką falą zobowiązań produkcyjnych, które objęły fabryki i budowle, instytuty naukowe i uczelnie, starsze pokolenie i naszą wspaniałą, pełną entuzjazmu młodzież.

Zobowiązania dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) masy pracujące Warszawy łączą z niezłomną wolą wprowadzenia w życie wielkiego programu wyborczego Frontu Narodowego, rozumiejąc, że przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR pozwoli w pełni ten program zrealizować.

Ofiarna walka mas pracujących Warszawy i całej Polski o zwycięskie wykonanie planów produkcyjnych — i zobowiązania podjęte na cześć XIX Zjazdu są wyrazem rosnącej świadomości i głębokiego patriotyzmu naszego narodu, są wyrazem miłości do Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

Dumni jesteśmy z tego, że na Zjeździe bohaterskiej WKP(b) naszą partię reprezentować będzie przywódca naszego narodu, Wódz naszej Partii, pod którego przewodem osiągamy wszystkie nasze zwycięstwa — Towarzysz Bierut.

Prosimy Cię, Towarzyszu Przewodniczący, i delegację naszej Partii o przekazanie gorących, serdecznych pozdrowień XIX Zjazdowi Komunistycznej Partii ZSRR.

Prosimy Cię w imieniu warszawskiej organizacji i ludu Stolicy o przekazanie naszych najgorętszych pozdrowień i życzeń — niezawodnemu Przyjacielowi narodu polskiego — genialnemu Wodzowi WKP(b) i całej postępowej ludzkości — Towarzyszowi Stalinowi.

Niech żyje nasza delegacja na XIX Zjazd WKP(b) z Towarzyszem Bierutem na czele.

Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) i Wielki Stalin.

Przemówienie przyjęli zgromadzeni gorącymi okrzykami na cześć WKP(b) i PZPR, na cześć Józefa Stalina i Bolesława Bieruta.

Przewodniczący KC PZPR, Prezydent Bolesław Bierut wygłosił na dworcu krótkie przemówienie.

(Przemówienie zamieszczamy na str. 1).

Okrzyki wzniesione przez Przewodniczącego KC PZPR mocno podjęli wszyscy zgromadzeni. Długo nie milknie entuzjazm i manifestacja na cześć XIX Zjazdu WKP(b), na cześć Związku Radzieckiego.

Obecne na dworcu delegacje wręczają Przewodniczącemu KC PZPR wiązanki czerwonych i biało-czerwonych róż.

Przy dźwiękach Międzynarodówki i wśród gorących okrzyków i owacji na cześć delegacji polskiej na XIX Zjazd WKP(b) pociąg opuszcza dworzec warszawski.

Cała postępowa ludzkość

wita z uczuciem radości i dumy

XIX Zjazd WKP(b)

MOSKWA (PAP). Robotnicy, chłopi, postępowa inteligencja wszystkich krajów, każdy człowiek, któremu drogi jest pokój, wolność i niezawisłość, który nienawidzi ucisku kapitału i krwawej wojny imperialistycznej, z uczuciem głębokiej radości i dumy wita XIX Zjazd WKP(b). Ogromne międzynarodowe znaczenie Zjazdu Partii Lenina — Stalina wypływa przede wszystkim z roli, którą Związek Radziecki odgrywa na arenie międzynarodowej, wypływa z tego, że wielka i okryta chwałą Partia Lenina — Stalina jest przykładem dla wszystkich partii komunistycznych i robotniczych, dla każdej prawdziwie rewolucyjnej partii marksistowskiej walczącej konsekwentnie o interesy narodu.

Z całego Związku Radzieckiego, ze wszystkich republik napływają dalsze meldunki o sukcesach produkcyjnych, jakimi ludzie radzieccy witają rozpoczynający się w Moskwie 5 bm. XIX Zjazd Partii Lenina — Stalina. Młodzież potężnych Zakładów Samochodowych im. Stalina w Moskwie — „ZIS" zaciągnęła stachanowską wartę. Tokarz - szybkościowiec Iwan Miasnikow wykonał w ciągu jednej zmiany zadanie tygodniowe.

Piętnaście turbin parowych wysokiego ciśnienia wyprodukowała w ciągu jednej zmiany ponad plan załoga Zakładów Budowy Maszyn im. Lenina w Leningradzie.

Wykonując zobowiązania podjęte dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) w Leningradzkich Zakładach „Etalon" zakończono pomyślnie próby tzw. „wyłączników słonecznych". Aparaty te przeznaczone są do automatycznego włączania i wyłączania świateł sygnalizacyjnych na trasie Kanału Wołga—Don im. Lenina. W aparatach tych znajdują się m. in. obręcze metalowe ze specjalnych stopów, które pod wpływem promieni słonecznych rozszerzają się i automatycznie przerywają obwód elektryczny, gasząc tym samym światła sygnalizacyjne. Wieczorami obręcze te kurczą się i ponownie zamykają obwód.

O poważnych osiągnięciach wytwórczych meldują górnicy i hutnicy, kolejarze i pracownicy rolnictwa, którzy przedterminowo wykonują dostawy dla państwa.

Czechosłowacja

PRAGA (PAP). Prasa czechosłowacka zamieszcza liczne meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych przez masy pracujące Czechosłowackiej Republiki Ludowej, dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Dziennik „Svobodne Slovo" podaje, że budowniczowie wielkiej elektrowni wodnej na rzece Orawie ułożyli we wrześniu 12.000 m sześc. betonu, tj. 1.500 m sześc. ponad plan.

Dziennik „Rude Pravo" podaje, że załoga wielkiej cegielni w Pradze zrealizowała swe zobowiązanie, dając przedterminowo 45.000 sztuk specjalnej cegły.

Bułgaria

SOFIA (PAP). Budowniczowie kombinatu hutniczego im. Lenina w Bułgarii postanowili dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) oddać do użytku przedterminowo szereg obiektów. Załoga zakładów włókienniczych „Sławianka" w Sofii wykonała plan wrześniowy w 115 proc.

Rumunia

BUKARESZT (PAP). Miliony pracujących chłopów rumuńskich witają XIX Zjazd WKP(b) pod znakiem walki o wzorowe przeprowadzenie jesiennych prac polnych. Warty pracy zaciągnęli rumuńscy traktorzyści i kombajnerzy. Poważne sukcesy notują traktorzyści Obwodu Timiszoarskiego, którzy zaoszczędzili znaczne ilości paliwa.

Węgry

BUDAPESZT (PAP). W węgierskich zakładach przemysłowych szeroko rozwinęło się współzawodnictwo podjęte dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Robotnicy wielu zakładów meldują już o wykonaniu zobowiązań.

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi:
Ogłoszono następujący komunikat:
KC WKP(b) zawiadamia delegatów na XIX Zjazd, że otwarcie Zjazdu odbędzie się 5 października o godzinie 7 wieczorem w wielkiej sali Pałacu Kremlowskiego.

Obrady Kongresu Obrońców Pokoju

krajów Azji i strefy Pacyfiku

PEKIN (PAP). Jak już donosiliśmy, dnia 2 października rozpoczęły się w Pekinie obrady Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku. W sali Huaiżen zgromadzili się przedstawiciele 37 krajów Azji i strefy Pacyfiku, przedstawiciele międzynarodowych organizacji społecznych oraz zaproszeni goście. Na Kongres przybyło również wielu dziennikarzy chińskich i zagranicznych.

Obrady Kongresu zagaił sekretarz generalny komitetu przygotowawczego Liu Nin-yi, stwierdzając, że na Kongres przybyło 378 delegatów i gości.

Wśród burzliwych oklasków Kongres jednomyślnie zatwierdził skład prezydium i powołał sekretariat Kongresu z Liu Nin-yi, jako sekretarzem generalnym na czele.

Następnie przemawiała znana działaczka międzynarodowego ruchu obrońców pokoju, laureatka Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokojowej, Sun Czing-ling. Przemówienie jej zebrani powitali burzliwą owacją.

Delegatów powitał również burmistrz Pekinu Pyn Czen, po czym odczytano szereg depesz powitalnych, które nadeszły na ręce prezydium Kongresu m. in. od Mao Tse-tunga, prof. Joliot—Curie, Pablo Nerudy, Paula Robesona, Jeane Laffite i in.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Światowej Rady Pokoju i ludności krajów kolonialnych — d'Arboussier. Oświadczył on, że należy położyć kres rozlewowi krwi w Korei, Vietnamie i na Malajach, że trzeba skończyć z zimną wojną, wyścigiem zbrojeń i dyskryminacją, a przywrócić normalne stosunki gospodarcze i kulturalne między narodami.

Niezawisłość i bezpieczeństwo — powiedział d'Arboussier — muszą być zapewnione wszystkim narodom. Uratowanie pokoju jest dziś najważniejszym zadaniem. Swą bohaterską postawą i zdecydowaniem narody potrafią zapewnić pokój na całym świecie.

Przedstawiciel Japonii Hirosi Minami potępił separatystyczny traktat pokojowy z Japonią, podpisany w San Francisco.

Następnie przemawiali: delegat Indii Kitshlew, przewodniczący delegacji pakistańskiej Pir Manki Szarif, przedstawiciel Brazylii Shermont, przedstawiciel ŚFZZ Tornton, australijski duchowny Maynard oraz członek Labour Party — John Burns.

Proces

organizacji szpiegowskiej w Bułgarii

SOFIA (PAP). Jak już donosiliśmy, w Sofii rozpoczął się proces szpiegowskiej organizacji katolickiej. Przed Sądem Najwyższym Bułgarskiej Republiki Ludowej stanęło 40 osób, w tym 28 duchownych katolickich. Organizatorzy i kierownicy spisku przedstawiciele wyższej hierarchii katolickiej — pozostawali w ścisłym kontakcie z Watykanem.

Wykonując instrukcje wywiadu francuskiego i Watykanu oskarżeni uprawiali systematycznie szpiegostwo. Należący do organizacji księża katoliccy prowadzili wśród katolików oszczerczą agitację przeciwko państwu ludowemu. Podczas rewizji u oskarżonych znaleziono: dwie radiostacje, szyfry, karabin maszynowy, granaty ręczne, karabiny, pistolety, naboje, maski przeciwgazowe, aparaty fotograficzne itd.

Jeden z głównych oskarżonych Kamen Wiczew, b. wikariusz bractwa Augustynów i b. dyrektor wyższego seminarium duchownego kościoła wschodnio-katolickiego w Bułgarii, który przyznał się całkowicie do winy, oświadczył m. in.:

Nasza organizacja spiskowa utrzymywała się z funduszów otrzymywanych od Watykanu. Ponadto otrzymaliśmy z Francji około 500.000 fr. i wiele paczek. Mieliśmy ścisły kontakt z poselstwem francuskim w Sofii. Informacje natury politycznej, gospodarczej i wojskowej przekazywaliśmy początkowo kapelanowi poselstwa francuskiego w Sofii Henrykowi Dampere (O. Ozonowi), a następnie — b. konsulowi francuskiemu Pereyronowi. Za pośrednictwem poselstwa francuskiego informacji szpiegowskie kierowane były do Watykanu.

Oskarżonego zwierzchnika diecezji Nikopolskiej Eugeniusza Bosiłkowa, jednego z kierowników organizacji spiskowej, zwerbował do roboty szpiegowskiej przedstawiciel papieża w Bułgarii — don Francesco Galloni.

Bosiłkow przekazywał informacje szpiegowskie rezydentowi papieskiemu i przedstawicielom dyplomatycznym Francji. Oświadczył on, iż zalecił wszystkim księżom katolickim diecezji Nikopolskiej, aby wygłosili cykl kazań, które miały wzbudzić nienawiść katolików do istniejącej w kraju władzy. Na organizowanie roboty szpiegowskie otrzymywał od zaufanych papieża wielkie sumy pieniężne.

Oskarżony potwierdził fakt otrzymywania przez Watykan od Stanów Zjednoczonych i kół rządzących innych krajów kapitalistycznych wielkich sum pieniężnych.

Bosiłkow potwierdził, że utrzymywał kontakty z amerykańskim attache wojskowym w Bułgarii — Rachholdem.

Następnie sąd przesłuchał księdza katolickiego — Szyszkowa, który został zwerbowany w charakterze agenta wywiadu francuskiego już w 1910 roku.

Po 9 wrześniu 1944 r. oskarżony Szyszkow stał się jednym z organizatorów i kierowników szpiegowskiej, spiskowej organizacji katolickiej w Bułgarii.

Ksiądz katolicki Ławrenow utrzymywał również ścisły kontakt z byłym rezydentem wywiadu papieskiego w Bułgarii — Francesco Galloni, któremu przekazywał informacje szpiegowskie. Ławrenow w 1951 r. ukrywał w kościele katolickim niebezpiecznego zbrodniarza Georgi Atanasowa, aresztowanego później przez organa władzy ludowej i skazanego na karę śmierci.

Ławrenow potwierdził, że organizacja ich otrzymywała z Watykanu bezpośrednie instrukcje, aby wszelkimi środkami walczyć przeciwko władzy ludowej w Bułgarii i — jeśli trzeba — nie krępować się w sposobach walki.

W toku zeznań oskarżonych ujawniona została zbrodnicza działalność zwierzchnika sofijsko - plowdiwskiej diecezji Iwana Romanowa. W Związku z tym prokurator zwrócił się do Sądu Najwyższego z wnioskiem o wszczęcie śledztwa przeciwko Iwanowi Romanowowi.

Wielkie plany melioracyjne obszaru dolin

Noteci, Obry i Odry

Ogromny wysiłek, jaki państwo ludowe stale kładzie w zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, przejawia się nie tylko w odbudowie i wspaniałej rozbudowie przemysłu prastarych ziem polskich, ale również w wielkiej pomocy dla dalszego rozwoju rolnictwa tych ziem. Wymownym przejawem tej pomocy są m. in. ogromne i trudne plany melioracyjne. Symbolem ich zwycięskiej realizacji jest ukończenie już w 1951 r. prac nad pełnym odwodnieniem około 200 tys. ha żyznych ziem Żuław, zatopionych przez wycofujące się wojska hitlerowskie. Niektórzy fachowcy na zachodzie twierdzili, że na przeprowadzenie tych olbrzymich prac potrzebny jest okres dziesiątków lat.

Nowe plany prac melioracyjnych na Ziemiach Odzyskanych, których realizacja rozpoczęła się już w roku ub., obejmują m. in. odwodnienie oraz nawodnienie około 140 tys. ha, położonych w dolinie rzek Noteci i Odry.

ZBIORY SIANA NA ŁĄKACH NADNOTECKICH WZROSNĄ Z 17 q DO 50 q

Dolina Noteci, ciągnąca się od ujścia Warty, poprzez Gorzów Wlkp., Piłę, Nakło, Jezioro Gopło do okolic Sępólna obejmuje obszar ok. 100 tys. ha przeważnie zabagnionych łąk i pastwisk oraz mało urodzajnych gruntów ornych. Grunty te, wskutek przestarzałych już urządzeń melioracyjnych, nie uwzględniających w dodatku potrzeb nawodnienia, dają niskie plony. Np. siana zbiera się tu z ha tylko 15—17 q. Według niezatwierdzonych jeszcze projektów zostaną tu wybudowane odpowiednie urządzenia melioracyjne, na jeziorze Pakość będzie zbudowany zbiornik wodny, nawadniający równomiernie zmeliorowane grunty. Dzięki temu zbiory siana — jak się oblicza — wzrosną tu do ok. 50 q z ha, a zbiory zbóż i roślin okopowych podniosą się co najmniej o 25 proc.

OŚRODKI NAUKOWE W NAKLE, MINIKOWIE I BRZOZIE

Przy wykonywaniu tych wielkich prac wodno-melioracyjnych poważną pomoc dają nasi naukowcy. W Nakle założono specjalny ośrodek badawczy prac melioracyjnych doliny Noteci, a prace zakładów doświadczalnych Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Minikowie i Brzozie powiązane są również ściśle z pracami melioracyjnymi nad Notecią.

Drugim ośrodkiem zakrojonych na szeroką skalę prac melioracyjnych, jest położona na południe od Noteci dolina rzeki Obry, obejmująca obszar około 40 tys. ha bardzo mało wydajnych łąk i pastwisk.

PRACE W DOLINIE OBRY

W dolinie rzeki Obry istnieją już częściowo urządzenia wodno-melioracyjne, ale są one przestarzałe i przeważnie nieczynne, w dodatku nastawione jedynie na odwodnienie gruntów. Wprawdzie przeprowadzono przed wojną specjalny kanał nawadniający od Mosiny do Warty, ale kanał ten w okresach małych opadów deszczowych zupełnie nie spełnia swojej roli.

Naukowcy pracujący nad tym zagadnieniem w specjalnym ośrodku badawczym w Wielichowie oraz inżynierowie służby wodno-melioracyjnej woj. poznańskiego rozwiązali sprawę racjonalnego odwadniania i nawadniania gruntów doliny Obry. Zgodnie z obecnymi wynikami studiów ma być zbudowany duży zbiornik wodny w Wierzchowie, gdzie będzie się magazynować wody ze spływów zimowych. Zbiornik ten zasiliłaby również częściowo woda z Warty lub Prosny.

Poza tymi dwoma głównymi rejonami, mają być prowadzone poważne prace wodno-melioracyjne również na terenie woj. zielonogórskiego w ujściu rzeki Warty i nad Odrą oraz w wojew. szczecińskim.

Część tych ogromnych zamierzeń wodno-melioracyjnych na Ziemiach Zachodnich zostanie zapoczątkowana już w okresie Planu 6-letniego. Realizacja dalszych prac nastąpi w okresie Planu 5-letniego.

Praca J. Stalina

„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" wielkim wkładem do teorii marksizmu-leninizmu

MOSKWA. Cała prasa centralna donosi o ukazaniu się pracy Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Dziennik „Prawda" opublikował pełny tekst tego artykułu.

W artykule wstępnym dziennik podkreśla, że artykuł Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" jest wielkim wkładem do teorii marksizmu-leninizmu. „Dzieło to — pisze „Prawda" — ma ogromne znaczenie międzynarodowe. Ukazanie się tej pracy jest doniosłym wydarzeniem w życiu ideologicznym partii i narodu radzieckiego".

List młodych przodowników

z zakładów im. Strzelczyka w Łodzi do Zarządu Głównego ZMP

TOWARZYSZE!

Zebrało się nas 9-ciu kolegów z Zakładów im. Strzelczyka w Łodzi i piszemy do Was ten list, bo chcemy się podzielić naszymi zamiarami i prosić równocześnie o pomoc.

Są wśród nas członkowie ZMP i niezorganizowani, jest i młode małżeństwo...

Czytaliśmy program wyborczy Frontu Narodowego. Czytaliśmy o nowym Planie 5-letnim, w którym powstaną nowe fabryki, kopalnie i kanały wodne.

Słyszymy, jak niektórzy ludzie utyskują, że ciężko jest żyć, narzekają na różne braki, niedomagania i niewygody. My również chcemy, aby robotnikom lżej było żyć, aby mogli się lepiej odżywiać i mieli więcej dobrych mieszkań.

Ale co nam dają gorzkie żale? Zatrzymać budowę nowych fabryk i zakładów, jak Nowa Huta albo Żerań? Tak by chcieli amerykańscy i niemieccy kapitaliści i fabrykanci. Oni przed wojną wykorzystywali zacofanie Polski, wyzyskiwali nas, trzymali w zależności od siebie i swych wyrobów.

My rozumiemy, że nasza nadzieja na pokój i lepsze życie jest tylko w szybkim wzroście przemysłu i produkcji.

A za nic nie możemy się zgodzić, żeby Polska Ludowa była bezbronna i wydana na łup naszych wrogów, amerykańskich i hitlerowskich podpalaczy.

Krytyka różnych nieporządków bardzo jest nam potrzebna, ale nie gorzkie żale.

Musimy wiedzieć, w jakim miejscu praca jest najważniejsza, najtrudniejsza i najpotrzebniejsza. Tam trzeba rzucić siły bojowej młodzieży i popracować ze wszystkich sił żeby jak najprędzej usunąć trudności, wzbogacić nasz kraj, dobrze zaopatrzyć Wojsko Polskie. Rozmawialiśmy o tym z towarzyszami z Partii i ZMP.

Zbliża się XIX Zjazd komunistów w ZSRR najodważniejszych, najofiarniejszych ludzi radzieckich. Postanowiliśmy pójść za przykładem wychowanych przez WKP(b) komsomolców, budowniczych Donbasu i Magnitogorska, postanowiliśmy zgłosić się do pracy właśnie w takich najważniejszych zakładach, na najtrudniejszych odcinkach, by oddać wszystkie nasze siły i zdolności Ojczyźnie.

Chcemy pracować w takich zakładach, gdzie potrzebna jest nieustępliwość, żeby wspólnie pokonać przeszkody, niedomagania i nieporządki.

Jesteśmy młodymi metalowcami. Dzięki Ojczyźnie zdobyliśmy kwalifikacje zawodowe oraz odpowiedzialne i zaszczytne prawo współgospodarzenia krajem Rozumiemy obowiązki, jakie nakłada na nas Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dlatego zwracamy się do Was z prośbą o skierowanie nas na najtrudniejsze i najważniejsze odcinki pracy w przemyśle metalowym, aby tam godnie wypełniać słowa ślubowania zlotowego.

Olczak Leon (—) Staniszewska Janina (—) Staniszewski Zdzisław (—) Kasprzak Kazimierz (—) Piątkowski Eugeniusz (—) Piątecki Józef (—) Maciejewski Zbigniew (—) Błaszczyk Marian (—) Witorski Władysław (—)

CZEŚĆ PRACY!

Łódź, dnia 27. 9. 52 r.

Dziś rozpoczyna się w Łodzi Krajowa Narada Przodujących Kobiet Miast i Wsi

ŁÓDŹ (PAP) — W przededniu Krajowej Narady Przodujących Kobiet Miast i Wsi, Łódź przybrała wygląd odświętny.

Na frontonach gmachów wzdłuż głównej arterii miasta — ulicy Piotrkowskiej — widnieją portrety Prezydenta Bolesława Bieruta oraz portrety znanych całemu światu działaczek postępowego ruchu kobiecego. Ściany domów zdobią flagi biało czerwone i czerwone.

U wejścia do gmachu Młodzieżowego Domu Kultury, w którym toczyć się będą obrady, ustawione są plansze, obrazujące rolę kobiet w Polsce Ludowej. Ukończona została już dekoracja wnętrza gmachu.

Zakończone zostały również przygotowania na Placu Zwycięstwa, na którym w drugim dniu obrad odbędzie się manifestacja kobiet łódzkich z udziałem uczestniczek Krajowej Narady.

W dniu 3 bm. wyjechały do Łodzi z różnych stron kraju serdecznie żegnane przez ludność — delegacje na Krajową Naradę Przodujących Kobiet Miast i Wsi.

Międzynarodowy wyścig kolarski w Bukareszcie przełożony na poniedziałek

BUKARESZT (PAP). Międzynarodowy wyścig kolarski na dystansie 150 km, który miał się odbyć w piątek 3 bm., został przełożony na poniedziałek 6 bm.

Przyczyną przełożenia wyścigu był spóźniony przyjazd drużyny włoskiej, która do Bukaresztu przybyła dopiero w piątek 3 bm.

Od dziś zimowy rozkład jazdy

W sobotę, 4 10. br. w związku z wprowadzeniem zimowego rozkładu jazdy zajdą pewne nieznaczne zmiany w ruchu pociągów.

Spotkanie załóg budowlanych Bydgoszczy z kandydatami na posłów

Stefan Czarnecki i Franciszek Kraszkiewicz wśród wyborców

Do bogato udekorowanej świetlicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego na Osiedlu Leśnym wchodzą grupami robotnice i robotnicy z załóg budowlanych ZBM i BPZB z Bydgoszczy. Przyszli budowniczowie Fabryki Ekstraktów Garbarskich, pięknych robotniczych osiedli, hal fabrycznych PZBM, przybyła też liczna delegacja załogi PZBM.

Wielka sala świetlicy ledwie mieści przeszło tysięczną rzeszę robotników i robotnic.

Nagle od strony wejścia słychać szmer i głosy: „Już idą, idą..." — i za chwilę wszyscy podejmują rzucony okrzyk: „Niech żyją nasi kandydaci na posłów do Sejmu".

Na spotkanie z załogami budowlanymi Bydgoszczy przybyli kandydat na posła do Sejmu przodujący maszynista Parowozowni Bydgoszcz-Wschód członek partii Stefan Czarnecki, i kandydat na zastępcę posła bezpartyjny brygadzista BPZB, Franciszek Kraszkiewicz.

„Niech żyje Front Narodowy" — „Niech żyją przodownicy pracy".

Okrzyki te rozbrzmiewają wielokrotnie, gdy przewodniczący spotkania, sekretarz Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego z budowy przy ul. Szubińskiej Mieczysław Ostrowski, zapoznaje zebranych z życiorysami kandydatów na posłów z bydgoskiego Okręgu Wyborczego nr 13.

Po zapoznaniu się z drogą życia ministra Szkół Wyższych Adama Rapackiego i wicepremiera rządu Antoniego Korzyckiego, uczestnicy spotkania manifestują na cześć rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Z kolei owacja na cześć kandydatów na posłów Feliksa Baranowskiego, członka KC PZPR, I sekretarza KW PZPR w Bydgoszczy i dowódcy Okręgu Wojskowego generała Bronisława Półturzyckiego.

„Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski" — tym okrzykiem rozbrzmiewa świetlica, gdy ob. Ostrowski opowiada o życiu aktywisty ZSL, małorolnego chłopa z pow. wyrzyskiego Władysława Kuźniara.

Równie serdecznie zebrani wyrażają swą aprobatę dla kandydatury aktywistki SD, wiceprzewodniczącej MRN w Bydgoszczy Eugenii Furmaniakowej.

Za chwilę na trybunie staje kandydat na posła Stefan Czarnecki, aby przedstawić się wyborcom.

— „Jestem maszynistą parowozowym" — Czarnecki przemawia spokojnym głosem, w którym wyczuwa się wzruszenie. Opowiada o tym, z jakim trudem uparcie dążył w latach gdy Polską władali obszarnicy i kapitaliści, aby zostać maszynistą.

— Wtedy nie była to łatwa sprawa. Władze państwowe nie tylko nie udzielały pomocy, lecz nie utrącały szykan ze strony zawistnych majstrów, którzy obawiali się wyszkolić młodego maszynisty, lękając się, że wybije się i zajmie ich miejsce.

Dopiero po kilku latach pracy w charakterze pomocnika pozwolono Czarneckiemu prowadzić parowóz. Już przed wojną rozpoczął Czarnecki świadomą walkę o prawa i wyzwolenie klasy robotniczej, wstępując do szeregów PPS-lewicy.

W Polsce Ludowej imię jego staje się głośne w całym kraju. Rzuca on apel do wszystkich maszynistów aby celem przedterminowej realizacji Sześciolatki zwiększać załadunki pociągów. W oparciu o doświadczenia kolejarzy radzieckich staje się inicjatorem i organizatorem współzawodnictwa w ruchu pociągów o zwiększonym ciężarze, porywając za sobą tysiące kolejarzy.

„Zastosowanie nowych form współzawodnictwa dało dotychczas naszej Ojczyźnie 24 miliony zł oszczędności. Jawożę dziś pociągi o ładunku 2500 i 2700 ton, podczas gdy dawniej ładowano 2100 ton. Walczyłem, uparcie, pomimo trudności o wprowadzenie nowych metod pracy, aby więcej było u nas fabryk, więcej takich osiedli jak to, w którym się dzisiaj spotykamy. I wierzcie mi, że nadal będę walczył o stałe ulepszanie pracy, aby coraz silniejsza i zamożniejsza była nasza Ojczyzna".

„Niech żyje nasz kandydat Stefan Czarnecki". — Uczestnicy spotkania wymieniają pomiędzy sobą uwagi. „Słusznie jest kandydatem, dopomógł naszemu kolejnictwu, takich trzeba nam jak najwięcej...".

Po Czarneckim głos zabiera Franciszek Kraszkiewicz. „Długo o sobie mówić nie będę. Jesteście tu na sali moi koledzy. Życie wielu z was było do mojego podobne. Trudny los za sanacyjnej Polski, wieloletnia praca w tartaku za liche pieniądze. I tak jak dla was, tak moje nowe życie zaczęło się od 45 roku w wyzwolonej Ojczyźnie. Razem z wami budowałem osiedle przy szpitalu, a teraz pracuję przy budowie rzeźni. W 1950 roku, gdy zostałem brygadzistą postanowiłem współzawodniczyć o szybsze wykonanie Sześciolatki.

Wziąłem przykład z przodowników pracy, członków Partii i zakasałem rękawy. Stopniowo uzyskiwała moja brygada coraz lepsze wyniki: 200, 300 i 400 proc. normy. Ale nie przez pracę ponad siły. Codziennie opracowywałem plan pracy dla brygady na dzień następny, tak, że nikt nigdy na robotę nie czekał. I w marcu wykonaliśmy naszą Sześciolatkę.

Po nowej, gorącej owacji na cześć przodownika walki o Plan 6-letni, Kraszkiewicz opowiada o nowym zobowiązaniu swej brygady podjętym dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b). Melduje wyborcom, że wykonuje teraz średnio 630 proc. normy i wykona do dnia 26 października 2 roczne zadania z następnej Pięciolatki, o której mówi program wyborczy.

„To rozumiem, to jest murarz, tak powinniśmy wszyscy pracować" — padają na sali głosy.

Po owacji wstaje z miejsca Walery Szymański, jeden z obecnych na sali delegatów załogi PZBM.

„Chciałem powiedzieć" — wszystkie głowy zwracają się ku niemu.

„Chcę powiedzieć, że radujemy się, że mamy takich kandydatów, którym można w pełni zawierzyć. Ale ja tutaj chciałem powiedzieć o kandydacie na posła całego narodu, któremu największą winniśmy wdzięczność, bo naszymi losami tak kierują, że takich oto przodowników na posłów wybierać będziemy... Ukochany nasz Nauczyciel...

Szymański nie kończy rozpoczętego zdania, bo obok niego ktoś się zerwał i krzyknął: „Niech żyje Bolesław Bierut" i już wszyscy stojąc, długo skandują „Bie—rut, Bie—rut, Bie—rut".

Wielu uczestników spotkania pragnie się wypowiedzieć, wyrazić swoje uznanie dla kandydatów na posłów.

Przemawiają potem przedstawiciele młodzieży, kobiet, inteligencji technicznej, robotnicy z PZBM i budowlani.

Opowiadają o swoim życiu, porównują swoje dziś, z twardą walką o byt w sanacyjnej Polsce.

Bezpartyjny brygadzista z PZBM Mieczysław Jajów mówi — Jakże dumni jesteśmy, że najlepszych spośród siebie możemy wybierać na posłów. Budujemy silną, szczęśliwą Ojczyznę, budujemy osiedla robotnicze. Dla kogo te osiedla, czyje te fabryki — nasze, robotniczo - chłopskie. Kandydaci Frontu Narodowego walczyć będą nadal o nasze interesy, prowadzić do zwycięstwa w Planie 6-letnim.

W prostych słowach robotnicy wyrażają serdeczne życzenia dla swych drogich gości. „Sterujcie w Sejmie dalej, po tej drodze, którą prowadzi nas Towarzysz Bierut. — A my w pracy weźmiemy z was przykład, rozszerzać będziemy doświadczenia radzieckich stachanowców i polskich przodowników" — mówi murarz Zenon Pakuła. „Niech żyją stachanowcy radzieccy, od których się uczymy jak najlepiej walczyć o pokój i Plan 6-letni".

Długo trwają jeszcze owacje na cześć Frontu Narodowego, na cześć Ludowego Wojska Polskiego i Marszałka Rokossowskiego.

Z uczuciem, radością i uśmiechem skandują wszyscy „Ro—ko—ssowski, Ro—ko—ssow—ski".

Entuzjazm dosięga szczytu w czasie kilkuminutowej manifestacji na cześć Wodza światowego obozu pokoju Józefa Stalina.

Po przemówieniu przedstawiciela Okręgowego Komitetu Frontu Narodowego Mariana Nadolskiego, w czasie gdy trwają jeszcze oklaski, na cześć Czarneckiego i Kraszkiewicza, podbiega młoda rdzeniarka z PZBM Władzia Jatczak i ściska ich serdecznie.

„To od wszystkich" mówi — i wręcza im kwiaty.

Gdy Czarnecki i Kraszkiewicz wstają od stołu prezydialnego, podchodzą do nich robotnicy i robotnice, ściskają im ręce, uśmiechają się.

Serdeczny i radosny nastrój trwa do końca spotkania. JG

W dniu 1 października odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej w Bydgoszczy.
Na zdjęciu: widok sali podczas inauguracji.
W pierwszym rzędzie siedzą kandydaci na posłów do Sejmu: I sekretarz KW PZPR Feliks Baranowski i gen. dywizji Bronisław Półturzycki.

Spotkanie wyborców z kandydatami na posłów

W całym kraju odbywają się zebrania, na których ludzie pracy spotykają się z kandydatami na posłów do Sejmu. Ci, którym chcemy powierzyć losy narodu i Państwa, nawiązują bezpośredni kontakt z wyborcami w swych okręgach: górnikami, hutnikami, robotnikami, z chłopami pracującymi, z inżynierami, technikami i rzemieślnikami, naukowcami i urzędnikami, studentami i gospodyniami domu — z tymi wszystkimi, których wolę i dążenia reprezentować mają w Sejmie.

Zebrania te przebiegają w poczuciu głębokiej odpowiedzialności zarówno kandydata na posła jak i wyborcy za naszą przyszłość. Swiadczą o tym m. in. składane na zebraniach meldunki załóg o wykonaniu zobowiązań podjętych dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b). Zebrania zespalają jeszcze bardziej kandydatów na posłów z wyborcami, cementują nierozerwalną więź, która w warunkach rządów ludu łączyć musi posłów z ich wyborcami przez cały czas trwania kadencji Sejmu.

Kandydaci na posłów opowiadają o swoim życiu, o swej walce i pracy, obrazują osiągnięcia i kreślą perspektywy rozwoju naszego kraju, wizję szczęśliwego jutra, którego fundamenty wznosimy dziś, budując nowe zakłady przemysłowe, wykonując plany gospodarcze.

„Na północy Warszawy — mówił kandydat na posła, inż. Skibniewski — plan przewiduje zakończenie rozbudowy Żerania, budowę nowych osiedli mieszkaniowych na Bródnie, na Bielanach i w Młocinach oraz kanału do Zegrza i portu na Żeraniu!...

Ci, którzy pamiętają wybory w międzywojennej Polsce, dobrze wiedzą, jak kandydaci na posłów zasypywali wyborców obiecankami, byleby tylko zjednać sobie ich głosy. Jak to przyrzekali bezrobotnym pracę, robotnikom — luksusowe mieszkania i w ogóle, że „gołąbki same polecą do gąbki".

Kandydaci na posłów, wysunięci przez lud polski, nie rzucają słów na wiatr. Nasze dotychczasowe osiągnięcia same mówią za siebie. Nikt nie ma wątpliwości, że program Frontu Narodowego stanie się wkrótce taką samą rzeczywistością jak Trasa W-Z, czy Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa, jak dymiące kominy cementowni w Wierzbicy, czy fabryka na Żeraniu, skąd wychodzą lśniące, nowoczesne samochody.

Podczas zebrań wyborcy stawiają przed swoimi kandydatami zadania, które — jako reprezentanci ludu — powinni realizować w przyszłym Sejmie, omawiając wytyczne programu Frontu Narodowego, potężnego oręża w zwycięskiej budowie socjalizmu. Wysuwają pod adresem swych przyszłych posłów uwagi dotyczące tego jak mają pracować i działać, aby najskuteczniej kierować wcielaniem w życie haseł Frontu Narodowego. Zebrania pokazują, że wymagania pod adresem przyszłych posłów są duże. „Chcemy, aby w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zasiedli ludzie, którzy wiernie służą sprawie ludu, których polityce i pracy zawdzięczamy nową Warszawę, Nową Hutę, kombinat piotrkowski, rurociąg Pilica—Łódź, nowe dzielnice Łodzi, nowe uczelnie, szpitale i szkoły..." — powiedział Stefan Orłowski podczas spotkania wyborców okręgu łódzkiego z kandydatami do Sejmu.

W naszym kraju, o którego sile stanowi, jak to określił Towarzysz Bierut, rzeczywisty udział milionowych mas w kierowaniu Państwem, w rozwijaniu i umacnianiu jego bogactw, istnieje — w przeciwieństwie do krajów burżuazyjnych — odpowiedzialność posłów przed wyborcami przez cały czas kadencji Sejmu.

Poseł na Sejm jest sługą narodu i jako taki, jest wyrazicielem woli wyborców, ich dążeń i marzeń. Te wspólne dążenia to: zbudowanie niezwyciężonej, socjalistycznej Ojczyzny.

W odróżnieniu od burżuazyjnych posłów, którzy w Polsce przedwojennej byli reprezentantami obszarników i kapitalistów, dla których największym prawem — jak mówił książe Eustachy Sapieha w 1930 r. — jest „traktować demokratyzm jako owoc zakazany" i trzymać w jarzmie miliony pracujących, poseł do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej reprezentuje interesy klasy robotniczej, chłopstwa pracującego, inteligencji pracującej, interesy zjednoczonego narodu, i zobowiązany jest zdawać sprawę wyborcom o przebiegu swojej pracy poselskiej. „Poseł i członek Rady Narodowej — głosi artykuł 87 naszej Konstytucji — powinni zdawać sprawę wyborcom ze swojej pracy i z działalności organu, do którego zostali wybrani".

Towarzysz Stalin, przemawiając 11 grudnia 1937 r. na przedwyborczym zebraniu w Moskwie, stwierdził: „Naród, wyborcy powinni żądać od swych delegatów, by stali oni na wysokości swych zadań, by w pracy swej nie staczali się do poziomu mieszczuchów politycznych, by trwali na posterunku działaczy politycznych typu leninowskiego..."

Podobnie wysokie wymagania stawiają nasi wyborcy posłom.

Stawiając te wymagania posłom, wnoszą oni jednocześnie swój własny wkład z myślą o tym, aby swoją codzienną pracą, na każdym posterunku, ułatwiać swym wybrańcom wykonanie ich obowiązków, współdziałać z nimi w urzeczywistnianiu ogólnonarodowych zadań.

Dopiero takie harmonijne współdziałanie wyborców, tj. szerokich mas naszego narodu ze swymi wybrańcami, może dać gwarancję urzeczywistnienia planów nakreślonych w programie wyborczym Frontu Narodowego. Taki stosunek wzajemny wyborcy i posła, a przede wszystkim odpowiedzialność posła przed swoimi wyborcami, był nie do pomyślenia w Polsce burżuazyjnej, jest nie do pomyślenia w żadnym kraju kapitalistycznym.

Spotkania kandydatów na posłów z wyborcami — to bardzo ważny etap kampanii wyborczej. Zaktywizują one miliony ludzi, potęgując ich poczucie odpowiedzialności jako współgospodarzy kraju. Zespolą one jeszcze bardziej partyjnych i bezpartyjnych, ludzi różnych poglądów politycznych do dalszych wysiłków nad wcielaniem w życie wskazań programu wyborczego. Utwierdzą one jeszcze mocniej miliony Polaków w przekonaniu, że oddając swój głos na listę Frontu Narodowego będą głosować za:

ROZKWITEM OJCZYZNY, NIEPODLEGŁOŚCIĄ, POKOJEM,

ZA ZWYCIĘSKĄ REALIZACJĄ WIELKICH PLANÓW NARODOWYCH,

ZA JEDNOŚCIĄ NARODU W OBLICZU JEGO HISTORYCZNYCH ZADAŃ.

(bt)

Pismo gen. Czujkowa do wysokich komisarzy państw zachodnich piętnuje zbrodniczą działalność zachodnio-berlińskich ośrodków dywersyjnych

BERLIN (PAP). Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech gen. W. Czujkow wystosował do wysokiego komisarza Stanów Zjednoczonych w Niemczech Donnelly'ego pismo, w którym stwierdza m. in.:

— Dowiedzieliśmy się, że w amerykańskim, brytyjskim i francuskim sektorze Berlina istnieją liczne ośrodki szpiegowsko - dywersyjne prowadzące zbrodniczą działalność przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i wschodniemu sektorowi Berlina.

Na procesach, jakie odbyły się ostatnio w Berlinie, Dreźnie, Lipsku, Halle, Poczdamie i innych miastach przeciwko bandom terrorystycznym i dywersyjnym, których członkowie zostali ujęci na gorącym uczynku na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wschodniego Berlina, ustalono, że bandy te otrzymywały instrukcje i środki dla dokonywania dywersji oraz wynagrodzenie pieniężne za dokonane zbrodnie od zachodnio - berlińskich organizacji szpiegowsko - dywersyjnych. Organizacje te maskują się pod różnymi obłudnymi nazwami, jak np.: „Ugrupowanie walki przeciwko nieludzkości", „Komitet badawczy wolnych prawników", „Zjednoczenie uchodźców politycznych ze Wschodu", „Biuro wschodnie unii chrześcijańsko - demokratycznej" itp. Do organizacji tych należy również redakcja dziennika „Telegraf".

Na podstawie wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków ustalono, że głównym zadaniem tych organizacji jest dokonywanie zbrodni, mających na celu podważenie gospodarki i pokojowego budownictwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyrządzanie szkód ludności Republiki, mordowanie aktywnych działaczy gospodarki narodowej, masowe zatruwanie ludności, podpalanie i wysadzanie w powietrze instytucji publicznych, dokonywanie aktów dywersji w przedsiębiorstwach państwowych i w transporcie oraz podpalanie zagród chłopskich i innych budynków gospodarskich.

Usiłowali wywołać powódź na obszarze 50 tys. hektarów

W sierpniu 1952 r. odbył się w Berlinie proces grupy zbrodniarzy, na której czele stali Kaiser i Mueller. W toku procesu ustalono, że ta grupa zbrodniarzy przygotowywała szereg aktów dywersji, mających na celu unieruchomienie ważnych obiektów gospodarczych i komunikacyjnych w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Tak np. zbrodniarze przygotowywali pod kierownictwem Muellera wysadzenie w powietrze śluzy na kanale Paretz-Niederneuendorf w celu wywołania powodzi, która spowodowałaby zburzenie szeregu osiedli i pociągnęłaby za sobą znaczną ilość ofiar wśród ludności. Jak stwierdzili rzeczoznawcy, ta zbrodnia pociągnęłaby za sobą zatopienie 50 tysięcy ha uprawnej ziemi.

W Berlinie zachodnim działa rozgłośnia radiowa „RIAS", która jest w istocie rzeczy wielkim ośrodkiem dywersyjno-szpiegowskim. Rozgłośnia ta nadaje specjalne audycje, zawierające instrukcje dla swych agentów w dziedzinie dokonywania aktów dywersji, sabotażu i szkodnictwa.

Dla zaopatrzenia zbrodniczej agentury, działającej na obszarze NRD i Berlina zachodniego, utworzono specjalne przedsiębiorstwa produkujące narzędzia dywersji i szpiegostwa.

Zbrodniczą działalność zachodnio-niemieckich band terrorystycznych finansują władze amerykańskie angielskie i francuskie

W toku szeregu procesów ustalono na podstawie zeznań oskarżonych i świadków, że wszystkie te zbrodnicze organizacje są kierowane i finansowane przez wywiad amerykański oraz, że pozostają one w ścisłym kontakcie z wywiadem angielskim i francuskim.

W szczególności w toku procesu, jaki odbył się w Berlinie, oskarżony Kaiser stwierdził, że kierowany przez Tillicha oddział „II-b" „Ugrupowania walki przeciwko nieludzkości", otrzymywał od władz amerykańskich 20 tysięcy marek miesięcznie. Ten sam Kaiser zeznał, że w listopadzie 1951 roku wraz z „rzeczoznawcami" dokonywał na poligonie amerykańskim w Gruenewald doświadczeń z różnymi środkami dywersji. Niejaki Weiland, działający na polecenie wywiadu amerykańskiego, przyznał się w dniu 17 sierpnia br. w toku procesu w Greifswaldzie, że przekazywał wiadomości szpiegowskie, w tym wiadomości natury wojskowej, amerykańskiemu oficerowi prasowemu w Berlinie zachodnim — Josselsonowi.

Można by przytoczyć także inne nie mniej wymowne fakty kierowanej z Berlina zachodniego zbrodniczej działalności, wymierzonej przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i wschodniemu Berlinowi. Wszystkie dane na ten temat znajdują się w posiadaniu generalnej prokuratury Republiki, a większość spośród nich była ogłoszona w prasie.

Mimo, że fakt zbrodniczej działalności wymienionych organizacji oraz nazwiska organizatorów zostały już od dawna podane do wiadomości publicznej, amerykańskie, angielskie i francuskie władze okupacyjne nie poczyniły dotychczas żadnych kroków w celu położenia kresu tej zbrodniczej działalności. Kierownicy zbrodniczych ośrodków, a w szczególności Hildebrandt i Friedenau odgrywają wybitną rolę w życiu społecznym Berlina zachodniego i jawnie podkreślają ścisłe stosunki, jakie łączą ich z zachodnimi władzami okupacyjnymi.

Powyższe fakty dowodzą, że amerykańskie, brytyjskie i francuskie władze okupacyjne popierają zbrodniczą działalność mającą na celu wyrządzenie szkód ludności oraz podważenie gospodarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Berlina wschodniego.

Tego rodzaju działalność stanowi brutalne pogwałcenie wypływających z czterostronnych porozumień obowiązków władz amerykańskich, brytyjskich i francuskich w Berlinie. Działalność taka wyrządza szkody zarówno ludności NRD, która cierpi bezpośrednio wskutek zbrodniczej działalności wymienionych band, jak również ludności Berlina zachodniego, ponieważ władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej muszą podejmować kroki, zmierzające do obrony przeciwko penetracji do Republiki zbrodniczych elementów z zachodniego Berlina, co odbija się na łączności ludności Berlina zachodniego z Niemiecką Republiką Demokratyczną i wschodnim sektorem Berlina i zakłóca normalne życie ludności Berlina zachodniego.

Domagam się stanowczo — stwierdza w zakończeniu gen. Czujkow — natychmiastowego zlikwidowania wszystkich szpiegowsko - dywersyjnych i terrorystycznych ośrodków znajdujących się na obszarze amerykańskiego, brytyjskiego i francuskiego sektorów Berlina, oraz położenia kresu zbrodniczej działalności tych ośrodków przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i wschodniemu sektorowi Berlina.

Proszę o zawiadomienie mnie o powziętych w tej sprawie krokach".

Analogiczne noty zostały wystosowane do wysokiego komisarza Anglii — Kirkpatricka i do wysokiego komisarza Francji — Francois-Poncet.

Wykaz premii wylosowanych w drugim dniu losowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

(2. 10. 1952)

Zł 5000 nr 946127.

Zł 1000 nr 6389, 19072, 188326, 194134, 223798, 299535, 527500, 569912, 576276, 584904, 640044, 640331, 694556, 737064, 841993, 906846.

Zł 500 nr 8521, 29732, 36719, 38200, 45807, 55273, 116652, 119290, 131714, 145727, 148181, 176699, 178173, 194133, 194137, 244236, 294559, 296400, 301880, 332539, 360684, 373861, 389601, 404717, 446455, 473312, 488618, 511852, 529370, 531941, 540950, 566871, 584906, 590296, 595348, 599954, 602286, 602288, 736875, 737068, 740454, 746300, 758645, 782382, 811951, 815053, 815058, 838422, 838854, 838855, 865270, 937332, 948436, 985943.

Zł 250 — nr 6382, 19074, 19076, 19077, 29609, 29738, 36713, 36715, 36718, 38192, 38194, 38194, 45010, 46152, 55275, 55277, 115438, 116659, 119283, 122659, 127965, 145881, 145886, 148190, 151331, 151334, 151338, 169255, 176692, 178179, 194136, 223799, 226647, 275370, 294553, 296399, 299533, 299539, 303580, 310151, 327118, 332537, 346783, 359776, 359920, 379034, 379039, 379040, 389603, 404713, 446456, 458087, 473484, 473489, 527499, 529361, 529363, 540942, 540948, 559746, 569917, 584907, 585222, 585223, 586957, 590291, 595341, 599951, 602287, 603642, 623001, 623002, 623005, 640334, 687992, 691655, 694557, 730154, 736871, 736873, 740453, 740460, 758642, 758648, 804226, 804230, 811957, 838859, 840009, 860970, 865256, 887514, 906844, 906847, 935732, 946126.

Ponadto wylosowano 1183 premie po zł 150.

(Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności za ew. błędy w wykazie).

Front Narodowy jest jednością w walce o szczęśliwą przyszłość narodu

Przykład Bolesława Jędrzejewskiego kandydata na zastępcę posła

Odlewnią w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego kieruje Bolesław Jędrzejewski, dawniejszy formierz, wysunięty przez robotników Bydgoszczy na zastępcę kandydata na posła. Dumna jest załoga odlewni ze swego kierownika, słucha jego wskazówek. Tow. Jędrzejewski codziennie troszczy się o wykonanie planu

i zobowiązań podjętych dla poparcia czynem programu wyborczego Frontu Narodowego.

We wrześniu, dzięki realizacji zobowiązań, załoga odlewni pod kierownictwem członka Partii Bolesława Jędrzejewskiego wykonała plan w 109 proc. Warto zwrócić uwagę na fakt, że plan był wykonywany rytmicznie.

I dekada — 38 proc.
II dekada — 72,1 proc.
III dekada — 109 proc. planu

Tow. Jędrzejewski był inicjatorem współzawodnictwa pracy w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. Dziś posiada on wielu naśladowców. Najlepszym spośród nich jest przodownik pracy Andrzej Wyrwa, który dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego zobowiązał się wykonać 10 przegrzewaczy ponad plan. Zobowiązanie zostało wykonane 2 dni przed terminem, w dniu 16. 9.

— No to trzeba podjąć nowe zobowiązanie — prawda towarzyszu Dzięcielak? — powiedział Wyrwa.

Sylwester Dzięcielak robi rdzenie dla form, które kształtuje Wyrwa. Jeśli Dzięcielak nie zakasa rękawów, Wyrwa zobowiązania nie wykona. Ale Dzięcielak daje sobie radę.

W dniu 30 września obaj zakończyli odlewy 8 nowych przegrzewaczy, w tym 4 dolnych.

A w tym samym dniu podjęli dalsze zobowiązanie — do dnia 20 października wykonać ponad plan 10 kompletów odlewów przegrzewaczy.

Decyduje praca w obwodzie

Kampania wyborcza — to walka o realizację programu wyborczego Frontu Narodowego, o jedność narodu. To walka wszystkich patriotów przeciw wrogom Ojczyzny, którzy usiłują zakłócić pokojową, twórczą pracę.

Ważną rolę w tej walce odgrywają obwody. Obwodowe Komitety Frontu Narodowego są bowiem najbardziej bezpośrednio związane z wyborcami. I dlatego właśnie praca komitetu obwodowego ma znaczenie decydujące.

W skład komitetów obwodowych weszli przedstawiciele mas pracujących — członkowie partii i stronnictw, bezpartyjni, ZMP-owcy, kobiety. Ludzie reprezentujący różne zawody — zespoleni jedną wspólną myślą ofiarnej pracy dla Ojczyzny.

Komitet Obwodowy działa poprzez skupiający się wokół niego aktyw partyjnych i bezpartyjnych agitatorów. Ich zadaniem jest dotarcie do każdego obywatela ze słowami prawdy o naszym programie wyborczym, wyjaśnienie wątpliwości, uświadomienie o obowiązkach wobec kraju.

Aby komitet obwodowy spełnił swoje zadania w pobudzeniu aktywności politycznej wyborców, aby sprawnie kierował pracą agitatorów, konieczna jest wspólna odpowiedzialność wszystkich jego członków.

Tymczasem zdarza się w wielu komitetach obwodowych, że cała odpowiedzialność za pracę spada na jedną, lub dwie, trzy osoby, a reszta członków bierze jedynie bierny udział w zebraniach.

Tak jest np. w komitecie obwodowym nr 120 w Bydgoszczy przy ul. Grodzkiej. Całokształt zadań wzięli na siebie przewodniczący i kierownik pracy masowo - politycznej. Pozostali członkowie ograniczają się do dyżurów w lokalu komitetu obwodowego.

Podział zadań między poszczególnych członków komitetu obwodowego stanowi niezbędny warunek jego skutecznej pracy.

Zrozumieli to członkowie komitetu obwodowego nr 125 we Włocławku. Każdy z nich ma ściśle określone funkcje, co umożliwia operatywne działanie. Np. Stanisław Ojżyński — chemik z Fabryki Lakierów odpowiada za kolportaż broszur, plakatów, zawiadomień o spotkaniach.

Inni członkowie odpowiedzialni są imiennie za propagandę wizualną, organizowanie spotkań z wyborcami, pracę agitatorów itp. Tak zorganizowana praca daje natychmiastowe rezultaty — istnieje praktyczna więź między komitetem obwodowym a wyborcami.

Podział zadań wśród członków komitetu związany jest ściśle z rozplanowaniem pracy organizacyjnej i masowo - politycznej.

Komitet obwodowy nr 1B i 2P w Bydgoszczy sporządził dobrze przemyślany plan pracy na najbliższy okres. Jest w nim m. in. ciekawy pomysł wydania 4 okolicznościowych biuletynów do rozprowadzenia między wyborców. Ale odpowiedzialność za realizację planu spada wyłącznie na przewodniczącego i sekretarza komitetu obwodowego. Nie przydzielono zadań pozostałym członkom komitetu.

Komitet obwodowy, to sztab, kierujący pracą w obwodzie. Aby wykonać swe zadania, opierać się musi na szerokim aktywie agitatorów Frontu Narodowego.

Zachodzą jednak wypadki, że ilość agitatorów jest zbyt mała, aby dotrzeć do każdego wyborcy. Należy wówczas poszerzyć zespół agitatorów, tak jak uczynił to komitet obwodowy nr 152 w Grudziądzu, zwracając się o pomoc do podst. organizacji partyjnej Fabryki „Unia".

W niektórych komitetach obwodowych agitatorzy ograniczyli się do zawiadomienia wyborców o obowiązku sprawdzenia spisów, lub o spotkaniu organizowanym przez komitet.

A przecież, aby kampania wyborcza przyczyniła się do wzrostu świadomości i aktywności mas, do głębszego zrozumienia programu naszej pracy i walki — agitator Frontu Narodowego stać się powinien dla wyborców osobą bliską, człowiekiem który wyjaśni wątpliwości, a nawet pomoże załatwić osobistą sprawę wyborcy.

O skutecznej pomocy agitatorów przekonał się ob. Drews zamieszkały przy ul. Mickiewicza w Grudziądzu, któremu pomogli oni załatwić sprawę remontu mieszkania.

Agitator Frontu Narodowego nie może przejść obojętnie obok żadnej ludzkiej troski, czy zmartwienia.

I dlatego jest rzeczą konieczną, aby w pracy agitacyjnej wzięli szeroki udział przedstawiciele rad narodowych, którzy zaraz na miejscu zapoznają się z zagadnieniami nurtującymi ludzi pracy. W ten sposób wzrośnie i utrwali się w masach autorytet władzy ludowej.

Szczególnie ważne zadania mają do spełnienia obwodowe komitety wyborcze na wsi, gdzie ze wzmożoną siłą toczy się walka polityczna przeciw kułactwu. Muszą one podnieść świadomość chłopstwa pracującego, zmobilizować do całkowitego wypełnienia obowiązków wobec Państwa.

W pracy agitacyjnej na wsi winien wziąć szeroki udział aktyw Gminnych Rad Narodowych przez tępienie objawów biurokratyzmu, ku moterstwa, bezduszności.

Zadaniem każdego komitetu obwodowego jest troska o różnorodność i bogactwo form pracy masowo - politycznej. Obok masowych spotkań wyborców ważną rolę odgrywają spotkania najbliższych sąsiadów dla przeprowadzenia ciekawej pogadanki, wspólnego czytania prasy itd. Ważne jest właściwe przygotowanie zebrania, zawiadomienie o nim na czas, zwłaszcza teraz — w okresie, gdy zaznajamiamy bliżej wyborców z kandydatami Frontu Narodowego.

Czasu jest niewiele. Komitety obwodowe mają przed sobą poważne zadania. Spełnią je, jeżeli z całą energią i odpowiedzialnością wykorzystają każdy dzień dla doprowadzenia porywających idei zawartych w programie Frontu Narodowego, do każdego mieszkańca obwodu. Spełnią je, jeżeli zapewnią im pomoc i opiekę podstawowe organizacje partyjne, które skierowują swych członków do pracy w obwodzie.

Aktywny udział w agitacji wyborczej jest zaszczytnym obowiązkiem każdego członka partii. W tym więc kierunku winny iść polecenia partyjne podstawowych i oddziałowych organizacji. Taki jest nakaz Partii.

Partyjne zadanie Jana Sikorskiego

W dziale wagonowym Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, w toku walki o wykonanie zobowiązań, wytworzyło się wąskie gardło przy oczyszczaniu wagonów z rdzy. Ob. Lange który kierował grupą 30 robotników stale biadolił, że ludzi za mało. Wiadomo że narzekaniem planu się nie wykona.

Egzekutywa organizacji partyjnej

dokładnie przeanalizowała sytuację, zasięgnęła rady robotników. Ustalono w sposób niezbity, że przy oczyszczaniu wagonów brak jest nie ludzi lecz dobrego kierownika.

W tej sytuacji postanowiono powierzyć Janowi Sikorskiemu partyjne zadanie — zaprowadzić porządek przy oczyszczaniu wagonów.

Jan Sikorski mistrz wagonowni, reprezentuje załogę ZNTK i ludzi pracy Pomorza w Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego.

Jan Sikorski osobistym przykładem porwał robotników do walki. Sam wziął młotek do ręki i udowodnił, że można szybciej wykonywać pracę. Po tygodniu wszystkie zaległości zostały nadrobione. Dziś oczyszczanie wagonów z rdzy przestało być „wąskim gardłem". To jeszcze nie wszystko. Po naradzie z robotnikami tow. Sikorski doszedł do wniosku, że 3 robotników może przejść do pracy na innych stanowiskach. Partyjne polecenie zostało wykonane.

Agitatorzy Gromadzkich Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego

mobilizują chłopów do realizacji planów gospodarczych i finansowych

Gminne i Gromadzkie Komitety Wyborcze Frontu Narodowego na wsi pomorskiej przejawiają coraz aktywniejszą działalność, która znajduje wyraz w urządzaniu odczytów, pogadanek, w dostarczaniu tekstów do radiowęzłów, w masowej pracy agitacyjnej.

Wielu agitatorów dociera codziennie do chłopów z programem wyborczym Frontu Narodowego, wskazuje chłopom na osiągnięcia władzy ludowej, tłumaczy im. że Front Narodowy skierowany jest przeciw imperialistycznym zbrodniarzom, przeciw kułakom i spekulantom, którym zależy na osłabieniu naszej siły. Agitatorzy mobilizują opieszałych chłopów do wykonywania obowiązków wobec Państwa oraz organizują zbiorowe odstawy zboża i żywca.

W gromadzie Aleksandrowo, gmina Dobrcz agitator Gminnego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego Piotr Radak pierwszy wykonał w gromadzie roczne plany państwowe i prowadzi wśród chłopów intensywną pracę uświadamiającą. Dotarł on m. in. z zadaniami stawianymi przez Front Narodowy do otumanionych kułacką plotką Jana Puzowskiego i Ludwika Rychtera. Chłopi ci dając wiarę kułackim bredniom przez dłuższy czas zwlekali z odstawą zboża, żywca i uregulowaniem podatku gruntowego. Agitator Piotr Radak w rozmowie z otumanionymi chłopami przekonał ich, że kułacy chcą powrotu do władzy kapitalistów i obszarników, by żyć z wyzysku i dlatego zohydzają nasze pokojowe budownictwo, naszą walkę o pokój i szczęście dla wszystkich ludzi pracy.

W wyniku pracy uświadamiającej Piotr Radak wyrwał spod wpływu wroga klasowego Puzowskiego i Rychtera, którzy po rozmowie z nim wywiązali się ze wszystkich tegorocznych obowiązków wobec Państwa.

Aktywnie pracuje Gminny Komitet Wyborczy Frontu Narodowego w Mąkowarsku, skupiając wokół siebie liczny zespół agitatorów. Ponieważ gmina Mąkowarsko odstaje w realizacji planów gospodarczych i finansowych, agitatorzy postanowili przekonać mniej świadomych chłopów o konieczności wywiązania się ze swoich podstawowych obowiązków wobec Ojczyzny. W tym celu każdemu z agitatorów powierzono prowadzenie agitacji wśród kilku chłopów zwlekających z odstawą. Wzmożona praca uświadamiająca przyniosła już konkretne rezultaty.

Część chłopów, którzy zwlekali z wykonaniem planów zrozumiała swój błąd i uregulowała swe powinności wobec Ojczyzny.

W pracach Gminnych i Gromadzkich Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego na wsi pomorskiej bierze aktywny udział nauczycielstwo.

Np. kierownik szkoły w Wojnowie Jan Czyżyk organizuje w szkole specjalne zebrania, na których omawia zadania, jakie nakłada na każdego chłopa Front Narodowy, front walki o siłę, rozkwit i dobrobyt Ojczyzny.

* * *

W gromadzie Chrosno (gmina Kruszwica) jednym z najaktywniejszych członków Gromadzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego jest średniorolny chłop Władysław Hejman.

Hejman świadomy tego, że obowiązkiem jego, jako członka i agitatora Komitetu Frontu Narodowego jest przodować w realizacji planów gospodarczych i finansowych, wykonał w terminie wszystkie swoje obowiązki. Nie tylko wykonał, ale sprzedał Państwu 1.471 kg zboża ponad plan.

Hejman nie tylko mobilizuje chłopów swoim dobrym przykładem do realizacji obowiązków wobec Państwa, ale przekonywuje mniej świadomych chłopów, zwlekających z odstawą, że postępowaniem swym przynoszą wstyd wszystkim chłopom gromady, że osłabiają Front Narodowy.

Z inicjatywy Władysława Hejmana uruchomiony zostanie w gminie Chrosno specjalny punkt informacyjny, w którym dyżurować będą członkowie Gminnego Komitetu Frontu Narodowego.

Kolektyw agitatorów partyjnych PZBM-u pomaga w pracy

Komitetowi Obwodowemu Frontu Narodowego 159

— Front Narodowy to jestem ja i moi towarzysze pracy, partyjni i bezpartyjni — to wszyscy robotnicy co walczą o wykonanie planów. Front Narodowy to są nasi inżynierowie co kierują tym wykonawstwem, to są nauczyciele co uczą nasze dzieci, żeby z nich rośli mądrzy i dobrzy obywatele Ojczyzny, to są małorolni i średniorolni chłopi, co wywiązują się z obowiązków wobec Państwa. Front Narodowy — mówi Monika Brakowska, pracownica PZBM — to ci wszyscy co kochają Ojczyznę i dla tego walczą o pokój i Plan 6-letni.

Prowadzący seminarium dla agitatorów Jan Chojka uśmiecha się. To warzyszka Brakowska rozumie zagadnienie, potrafi je wytłumaczyć i innym. Seminarium odbywa się w Komitecie Obwodowym Frontu Narodowego 159. Poważna część słuchaczy to robotnicy PZBM-u partyjni i bezpartyjni. Zakład znajduje się przecież na terenie Obwodu, na tym terenie mieszka również wielu jego robotników. Stąd oczywiście prosty wniosek — załoga postanowiła pomóc Komitetowi Obwodowemu. Organizacja partyjna oddelegowała tu do pracy cały kolektyw swoich agitatorów. 50 towarzyszy z PZBM-u otrzymało polecenie partyjne — pomożecie w pracy Komitetowi Obwodowemu 159.

Towarzysz Walerian Szczepaniak dostał dodatkowe zadanie — wy jesteście odpowiedzialni za pracę kolektywu. Specjalne polecenia otrzymali również tow. tow. technicy Jan Chojka i Piotr Kampowski.

— Was towarzysze — powiedział do nich sekretarz podst. org. part. Stanisław Leśniowski — Partia deleguje do Komitetu Obwodowego, jako prelegentów.

* * *

Towarzysz Szczepaniak zgłosił się do Komitetu Obwodowego, tam rada w radę postanowiono tak: ponieważ my naszych agitatorów dzielimy na grupy trzyosobowe powierzając im do pracy ulicę, czy zespół kilku domów, towarzyszy partyjnych porozdzielamy po tych grupkach. Są bardziej doświadczeni, pomogą mniej obeznanym w pracy agitatorom. Projekt zrealizowano.

Szczepaniak zgłosił się do egzekutywy, zdał sprawozdanie — podzielono nas tak i tak, nasi towarzysze pracują na takich i takich ulicach. Jutro jest seminarium na temat Frontu Narodowego.

— Jak do tej pory wszystko pięknie. Wydane polecenie partyjne zaczyna wchodzić w życie. Pomóżcie mi teraz towarzysze, właśnie myślę nad tym jak my, nasza egzekutywa, mamy kontrolować i oczywiście pomagać naszym towarzyszom pracującym w Komitecie Obwodowym. Chodzi mi o formy — zwrócił się wtedy, do obecnych w swoim pokoju kilku towarzyszy, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej.

* * *

— Zmęczyłam się dzisiaj. Miałam poważną robotę. Chodziłam po ul. Dwernickiego, tam wiecie ludzie mają złe warunki mieszkaniowe. To dzielnica robotnicza, ludzie całym sercem są przy Polsce Ludowej, ale te mieszkania. Najwięcej to kobiety, wiadomo matki, ciasno, zwłaszcza gdzie dużo dzieci. „Znajomy dostał piękne mieszkanie na Osiedlu Leśnym, a jakiś znów krewny z Torunia na Kaszowniku, a my to wciąż w tej ciasnocie"— mówią.

— Więc ja im o tym, że właśnie MDM, u nas Osiedle Leśne, Kapuściska, w Toruniu Kaszownik, że buduje się nowoczesne, piękne domy dla robotników. Trudno jest od razu dla wszystkich, że wielu jeszcze robotników musi mieszkać w domach jakie pozostawiła Polska fabrykantów. Mówiłam im — o tym, że my ludzie pracy budujemy sami swoje jutro, że od nas, od wykonywania planów produkcyjnych, zależy przyspieszenie rozbudowy takich Osiedli Leśnych, Kapuścisk itp. Tłumaczyłam i ludzie przyznawali rację.

— Dobrze, towarzyszko Brakowska — sekretarz podst. org. part. Stanisław Leśniowski jest zadowolony z naszej znajomej z seminarium — a może były jakieś skargi, zażalenia, co zanotowaliście, żeby załatwić, czy dotarliście do wszystkich przydzielonych wam mieszkań, a jak rozmawialiście z ludźmi na temat wrogiej plotki, szczekaczek anglo-amerykańskich?

W międzyczasie lokal Komitetu Obwodowego napełnia się powracającymi z terenu agitatorami. Sekretarz, który dziś z ramienia egzekutywy przyszedł sprawdzić jak pracują agitatorzy, kończy rozmowę z Brakowską, chce jeszcze porozmawiać ze Stefanem Malinowskim, Klemensem Sztajerem i z ZMP-ówkami, które dopiero co zgłosiły się do Komitetu Frontu Narodowego. Jako sekretarz podst org. part. czuje się odpowiedzialny i za bezpartyjnych agitatorów ze swojego zakładu.

Jak pracuje nasz

Zakładowy Komitet Frontu Narodowego

Paweł Brakowski
przewodniczący Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego przy Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego w Bydgoszczy

Wykonać roczny plan 1952 roku w 11 miesiącach — oto zobowiązanie załogi BZPG w Bydgoszczy, jakie podjęliśmy dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Podjęcie tak śmiałego zobowiązania zawdzięczamy naszym przodownikom pracy, którzy chcąc godnie uczcić wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanowili zwiększyć produkcję.

A zaczęło się od walcowni. Nasz oddział walcowni mniej więcej od lipca br. nie wykonywał dziennych planów na skutek poważnego braku ludzi. Sytuacja w walcowni wymagała natychmiastowej interwencji, bowiem zagrożony został poważnie nasz ogólny plan produkcji. Już w pierwszych dniach lipca towarzysze z walcowni złożyli nowe zobowiązania.

Antoni Bąk w pełni rozumiejąc sytuację, jaka wytworzyła się w walcowni, postanowił prócz obsługiwania walcarki odwozić mieszankę do magazynu oraz dodatkowo prowadzić magazyn. Nie koniec na tym. Tow. Bąk postanowił także podjąć się wyszkolenia mniej wykwalifikowanych pracowników walcowni, którzy dzięki podszkoleniu mogli pracować wydajniej i przez to zaspokoić choć w części brak ludzi w oddziale.

Tow. Bąk okazał się dobrym nauczycielem. Spod jego wprawnej ręki wyszedł Franciszek Leśniak — młodzieżowy przodownik pracy, którym chlubi się dziś nasza załoga, Jan Krzyżanowski, Jan Antol, Władysław Kuczawski i inni.

W ślad za agitatorem Bąkiem wszyscy pracownicy walcowni podjęli podobne zobowiązania. Najcenniejsze z zobowiązań podjęli: Franciszek Leśniak, Stanisław Czarnecki, Zygmunt Ciske, Bolesław Rybarczyk i inni.

Ponadto załoga walcowni postanowiła werbować ludzi ze wsi pomorskich dla zakładu. W ekipach łączności miasta ze wsią wyjechali towarzysze w powiaty naszego województwa, a każdy wyjazd przysparzał nam kilku nowych pracowników. Wystarczy wymienić tow. Bąka, który sam pozyskał dla zakładu takich jak Jana Grzanka, Antoniego Szpycę, Bolesława Osowickiego i innych.

Ofiarna praca przodujących agitatorów Frontu Narodowego Antoniego Bąka, Reginy Murawskiej, Stanisława Czarneckiego, Filarskiego, Leśniaka i innych dała rezultaty. W komunikacie produkcyjnym z dnia 1. 10. br. podanym przez radiowęzeł, Zakładowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego podał dumny meldunek:

„Plan produkcyjny w miesiącu wrześniu br. wykonaliśmy w 112,3 proc. według ilości oraz w 109,8 proc. według wartości".

Analizując dotychczasową pracę Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego przy BZPG muszę stwierdzić, że pomimo wyników, jakie niewątpliwie mamy w propagowaniu programu Frontu Narodowego, agitacja nasza nie przebiega tak jak powinna.

Musimy pamiętać, że pierwsze zadanie, jakie stoi przed Zakładowymi Komitetami Frontu Narodowego to stworzenie wewnątrz komitetu atmosfery zaufania między partyjnymi i bezpartyjnymi. Atmosferę tę wytworzyliśmy i zadania agitacji powierzyliśmy tak partyjnym jak i bezpartyjnym.

Drugim warunkiem jest opracowanie planu pracy Zakładowego Komitetu i podziału czynności wewnątrz Komitetu. Właściwie to praca naszego Komitetu została zaplanowana, jednak brak jest kontroli wykonania zadań, powierzonych poszczególnym członkom Zakładowego Komitetu Wyborczego. Ten stan postanowiliśmy zmienić.

Załoga nasza pracuje na trzy zmiany — podzieliliśmy więc tak pracę w Komitecie, aby na każdej zmianie był członek Zakładowego Komitetu, który koordynuje obecnie całą działalność agitacyjną w czasie trwania zmiany. Ponadto uczyniliśmy poszczególnych członków Komitetu odpowiedzialnymi za pracę w poszczególnych oddziałach, wśród kobiet, młodzieży i inteligencji technicznej.

Poważną pomocą w pracy agitacyjnej są broszury wyborcze oraz radiowęzeł. Broszury rozkolportowaliśmy pomiędzy agitatorów, zaś codziennymi komunikatami produkcyjnymi informujemy o wynikach realizacji planów załogi, a zarazem mobilizujemy załogę do jeszcze intensywniejszej pracy.

Jak dotychczas mało jeszcze wykorzystywaliśmy świetlicę dla celów propagandowych. I ten odcinek propagandowy postanowiliśmy uaktywnić. Zaprowadzone dyżury przez członków Obwodowego i Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego pozwalają nam obecnie na dotarcie ze słowem programu Frontu Narodowego do całej załogi.

Wzmagamy naszą agitację, aby uzyskać jednomyślne i entuzjastyczne poparcie Frontu Narodowego przez całą załogę, poparcie wyrażające się w zdecydowanej walce o plan w realizacji zobowiązań, w radosnym i świadomym oddaniu swych głosów na listę Frontu Narodowego.

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Kolejowa zawiadamia, że zebranie koła terenowego odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 18 w sali KD.

Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

* * *

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Szwederowo zawiadamia sekretarzy podst. org. part., że dnia 4 bm. o godz. 14 w sali KD Pl. Pawła Findera 10 odbędzie się narada sekretarzy podst. org. part. Obecność obowiązkowa.

Uwaga korespondenci i kolporterzy Dzielnicy Bydgoszcz-Kolejowa

(B) W dniu 6 bm. o godz. 18 w lokalu Miejskiego Klubu Korespondentów przy ul. Dworcowej nr 12 odbędzie się odprawa wszystkich korespondentów i kolporterów „Gazety Pomorskiej" Dzielnicy Bydgoszcz-Kolejowa.

Prosimy o punktualne przybycie.

Zebranie Obwodowego Komitetu Obrońców Pokoju

Dnia 4 bm. o godz. 18 w sali Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ratuszu, odbędzie się zebranie obwodu 3.

* * *

(b) Dnia 6 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Nowodworskiej, odbędzie się zebranie rejonu 57, który obejmuje ulice: Brzozowa, E. Orzeszkowej, Jesionowa oraz Konopnickiej.

W niedzielę koncert solistów w Pomorskim Domu Sztuki

(b) Dnia 5 bm. o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się koncert solistów w wykonaniu prof. Lucjana Galona i Edwina Golnika. Na program złożą się utwory Chopina, Liszta, W. A. Mozarta, Schumana, Czajkowskiego i Głazunowa. Bilety w cenie 3 zł. nabywać można już w dniu 4 bm. w Pomorskim Domu Sztuki. Dochód przeznaczony jest na Fundusz Odbudowy Warszawy.

DYŻUR LEKARZY - DENTYSTÓW

Dyżur pełni lek.-dent. Jadwiga Rajkowska Bydgoszcz, Bojowników PPR nr 10, w sobotę dnia 4 bm. w godzinach od 15 do 17, w niedzielę, dnia 5 bm. w godzinach od 10 do 12.

Uwaga zawodnicy LPŻ

Zawody strzeleckie w dniu 5 bm. rozpoczną się o godzinie 8 na strzelnicy garnizonowej. Zbiórka zawodników przed dworcem głównym, skąd nastąpi wymarsz na strzelnicę.

Wystawy LPŻ

(b) Z okazji obchodu II Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza w dniu 5 bm. zostaną otwarte na czas Tygodnia wystawa łączności i motoryzacji.

Sekcja łączności klubu Wojewódzkiego LPŻ w Bydgoszczy przygotowała wielką wystawę różnego rodzaju aparatów z zakresu łączności radiowej i przewodowej.

Miłą atrakcją dla zwiedzających będzie impreza, którą organizatorzy nazwali: „Usłysz i zobacz swój głos". Zwiedzający wystawę, będą mogli usłyszeć swój głos nagrany na taśmę magnetofonową.

Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 5 bm. o godz. 10 przy ul. Armii Czerwonej 36.

Niespodzianki przygotowuje również sekcja motoryzacyjna klubu Woj. LPŻ, której wystawa zostanie otwarta również w dniu 5 bm. godz. 11, przy ul. Armii Czerwonej (barak za Komendą Miasta WP).

Klub Wojewódzki LPŻ zaprasza na otwarcie wszystkich amatorów łączności i motoryzacji.

Wystawa będzie otwarta codziennie w godz. od 11 do 19.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-2
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6. Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6 Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.
E-3-10722
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
Form. 75/115,5, rodzaj druk mat, klasa VII gramatura 50 g.

Odpowiedzialne zadania komitetów rodzicielskich w nowym roku szkolnym

(B) Przed kilku dniami odbyło się w Bydgoszczy zebranie kierowników i dyrektorów szkół podstawowych i ogólnokształcących oraz przewodniczących komitetów rodzicielskich.

Na zebraniu omówiono sprawy, związane z nadchodzącym okresem wyborów do zarządu komitetów. Tegoroczne wybory władz do komitetów rodzicielskich odbędą się w okresie, poprzedzającym wybory do Sejmu, w okresie, w którym cały naród skupia się w ogólnopolskim Froncie Narodowym do zwycięskiego wykonania Planu 6-letniego, do wzmożenia walki o pokój.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Zarządu Miejskiego ZZNP — Ajtnera, pracownik Wydziału Oświaty Prez. MRN — J. Markowska dokonała oceny pracy komitetów rodzicielskich na naszym terenie w roku szkolnym 1951/52, stwierdzając, że komitety poprzez swoją pracę, w dużym stopniu pomogły szkole w walce o lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Formy współpracy rodziców ze szkołą były różnorodne. W wielu szkołach kontakt ten polegał na rozwiniętej współpracy z harcerstwem i ZMP. W szkole nr 11 na przykład ojcowie introligatorzy w ramach zajęć pozalekcyjnych uczyli uczniów klas szóstych i siódmych oprawiać książki szkolne, ojcowie elektrotechnicy ze szkoły nr 19 przeprowadzali z uczniami ciekawe doświadczenia z dziedziny fizyki i chemii. Wielu rodziców opowiadało młodzieży o swej pracy, o tym, jak realizują Plan 6-letni na terenie swego zakładu pracy, przeprowadzali pogadanki z uczniami klas siódmych o wyborze zawodu.

Na tym jednak współpraca rodziców ze szkołą się nie skończyła. Dyżurowali oni w czasie pracy kółek samokształceniowych, często służąc pomocą i wskazówką, pomagali w dożywianiu uczniów, bardzo usilnie starali się o polepszenie frekwencji w szkołach, pomagali młodzieży w zaopatrzeniu się w podręczniki szkolne, wpływali wychowawczo na uczniów nieodpowiednio się zachowujących, nagradzali przodowników w nauce i pracy społecznej.

Wyniki tej współpracy i pracy wychowawczej, prowadzonej razem ze szkołą, dały się przy końcu roku szkolnego zauważyć w wielu dziedzinach. Przede wszystkim polepszyła się frekwencja w szkołach o 0,5 proc. w porównaniu z rokiem 1950/51.

W wielu szkołach członkowie komitetów rodzicielskich odwiedzali rodziców, mało interesujących się sprawami szkoły i informowali ich o zachowaniu się ich dzieci. 14 drużyn harcerskich za właściwie zorganizowaną pracę otrzymało od komitetów rodzicielskich proporce. Dla 5.600 uczniów zorganizowano z funduszy komitetów rodzicielskich wydawanie posiłków.

Członkowie komitetów rodzicielskich hospitowali również na 1.657 lekcjach, pomagali w zorganizowaniu 463 wycieczek. Dyżurowali w świetlicach.

Bardzo wydatną pomoc okazali rodzice szkołom pod względem finansowym i gospodarczym. Przede wszystkim zajęli się już w kwietniu br. przygotowaniem bazy materialnej nowego roku szkolnego i w tej dziedzinie pochwalić się mogą dużymi osiągnięciami. Rozwinęło się szeroko współzawodnictwo między poszczególnymi komitetami rodzicielskimi, w wyniku którego szkoły otrzymały nowe aparaty radiowe, nowe pracownie fizyko-chemiczne, w wielu szkołach przeprowadzone zostały remonty całkowite i częściowe. Komitety postarały się o zwiększenie ilości sprzętu szkolnego i pomocy naukowych.

Współpraca komitetów rodzicielskich ze szkołami nie ograniczała się zresztą do samej pracy w szkołach i dla szkół. Starały się one oddziaływać również na ogół rodziców, przede wszystkim poprzez wygłaszanie dla nich referatów i odczytów na temat zagadnień pedagogicznych. W dyskusji, jakie były prowadzone po odczytach, rodzice pogłębiali swoją znajomość spraw szkolnych i wychowawczych. Wytwarzała się atmosfera wzajemnego zrozumienia i zaufania. Do najaktywniejszych członków komitetów rodzicielskich należeli Mieczysław Wrombel, Edwin Brzostowski, Sergiusz Lehrman, Wanda Stampfl, Jadwiga Janowska, Stefan Ferens i wielu innych.

Kierownik Wydziału Oświaty Prez MRN — mgr M. Majdziński omówił w dalszym ciągu zebrania sprawę przeprowadzenia wyborów do komitetów rodzicielskich w bieżącym roku szkolnym. Jak wykazują bowiem dotychczasowe doświadczenia, dobrze przygotowane i przeprowadzone wybory w naszych szkołach mogą i powinny pomóc nauczycielstwu w pracy nad ogólnym uświadomieniem społeczeństwa, nad podniesieniem poziomu politycznego rodziców, w zmobilizowaniu ich do pracy nad realizacją zadań programu Frontu Narodowego, a tym samym przyczynić się do podniesienia poziomu pracy w szkole.

Dlatego nowe komitety rodzicielskie powinny być wybierane pod hasłem mobilizacji rodziców do podejmowania prac, które pomogą szkołom wykonać stojące przed nią zadania i przyspieszą realizację wielkiego programu Frontu Narodowego.

Zadania szkoły w bieżącym roku są duże. Przede wszystkim należy czuwać nad pełną realizacją powszechności nauczania. Starać się o podniesienie poziomu wychowania patriotycznego poprzez wychowanie młodzieży w duchu moralności socjalistycznej. Wychowanie to osiągnąć można przez wdrażanie młodzieży do systematycznej nauki, przez otoczenie opieką organizacji młodzieżowych, przez walkę z przejawami chuligaństwa oraz przez właściwe zorganizowanie prac pozalekcyjnych i pozaszkolnych.

Komitety rodzicielskie nie powinny niczego uronić z dorobku dotychczasowych komitetów, lecz starać się pomnożyć go zarówno w dziedzinie wychowawczej jak i gospodarczej.

—o—

Ostatnie przedstawienia „Dożywocia" Fredry

(B) Komedia Aleksandra Fredry pt. „Dożywocie" wystawiona przez Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej dla uczczenia 75 rocznicy zgonu znakomitego komediopisarza zdobyła sobie zasłużony sukces.

„Dożywocie", zanim weszło na scenę bydgoską było grane na kilkudziesięciu scenach w terenie, w ramach przeprowadzanej akcji objazdowej od Kołobrzegu do Płocka i od Mogilna po Tczew. W tych dniach liczba przedstawień komedii Fredry osiągnęła cyfrę 80. Ostatnie spektakle „Dożywocia" odbędą się dziś w sobotę 4 bm. o godz. 19, jutro w niedzielę 5 bm. o godz. 15,30 i 19 oraz w poniedziałek 6 bm. o godz. 19.

PROGRAM RADIOWY

na sobotę, dnia 4. października 1952 r.

5,00 Początek audycji. 5,05 Wiadomości. 5,10 Audycja dla wsi. 5,20 Koncert poranny. 6,10 Kalendarz radiowy. 6,15 Program lokalny dnia, komunikaty — Bdg. 6,20 Muzyka rozrywkowa. 6,30 Dziennik poranny. 6,50 Stylizowane tańce różnych narodów. 7,20 Muzyka rozrywkowa. 7,55 Wiadomości poranne. 11,45 Głos mają kobiety. 12,04 Dziennik południowy. 12,15 „Na swojską nutę" gra zespół harmonistów T. Wesołowskiego. 12,45 Audycja dla wsi. 13,00 Recital fortepianowy Barbary Muszyńskiej. 13,15 Koncert rozrywkowy Ork. Rozgł. Bydgoskiej. 13,55 Muzyka i komunikaty — Bdg. 14,00 Program dnia. 14,10 Audycja dla klas I i II. 14.30 Wiązanka walców. 14,40 Przegląd prasy literackiej. 14,50 Koncert chóru Rozgłośni Poznańskiej. 15,09 Komunikat o stanie wód. 15,10 Audycja literacka. 15.30 Audycja dla dzieci. 16,00 Muzyka popularna. 16,20 Bydgoski dziennik radiowy. 16,35 Melodie z opt. „Paganini" — Fr. Lehar — Bdg. 16,45 Audycja dla młodzieży „Dom Harcerza naszym domem" — Bdg. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,15 Śpiewa A. Garbowska — Bdg. 17,30 Audycja z cyklu: Pomorze realizuje Plan Sześcioletni" — Bdg. 17,45 Reportaż literacki. 18,00 Piękne głosy. 18,20 Wiązanka melodii baletowych. 18,30 Koncert solistów. 18,50 „Rozmowa z korespondentami" i „Śladem naszych interwencji" — Bdg. 19,05 „Żądło mikrofonu" — Bdg. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 „Przy sobocie po robocie". 21,00 Dziennik wieczorny. 21,30 Z cyklu: Najpiękniejsze sonaty fortepianowe — Fr. Schubert. 22,00 „Światło nad ziemią" — fragment powieści S. Babajewskiego. 22,20 Muzyka taneczna. 23,10 Muzyka na dobranoc. 24.00 Hymn i koniec audycji.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

POMORZANIN — „Wyścig pokoju" (godz. 16, 18, 20,15).
POLONIA — „Kurhan Małachowski" (godz. 17 19,15)
ORZEŁ — „Mistrz Alesz" (godz. 17 i 19.30).
WOLNOŚĆ — „Wyspa skarbów" (godz. 16, 18, 20).
GRYF — „Zakazane piosenki" (godz. 16.45 i 19).
BAŁTYK — „Pustelnia Parmeńska" I serla (godz 17 i 19).
MIR — „Warszawa" (godzina 19).
OGRODOWE BAGATELA — nieczynne
ROZMAITOŚCI — Program aktualności nr 40.
Seanse od godz. 16 do 22.
Cyrk znajduje się na boisku sportowym za stadionem Gwardii.

PORANKI NIEDZIELNE
POMORZANIN — „Maszeńka" (godz. 10). „Rzym miasto otwarte" (godz. 12).
POLONIA — „Sumienie" (godz. 11).
ORZEŁ — „Śmiali ludzie" (godz. 12).
WOLNOŚĆ — „Ostatnia noc" (godz. 10), „Bohaterowie pustyni" (godz. 12).
GRYF — „Wędrówka czarodzieja" (godz. 11).
BAŁTYK — „Ostatni Mohikanin" (godz. 10 i 12).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w środę od godz. 12 do 19, w niedzielę od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI
Okręgowa wystawa plastyków pomorskich.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Dziś — Dożywocie. (Początek o godz. 19.00).

CYRK NR 3
Przedstawienia codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o godzinie 15.30 i 19.30

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 4 października godz. 22, do soboty, dnia 11 października br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna Nr 16, ul. Dworcowa 42, tel. 24-66. Dla rejonu Wieczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść, stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna Nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.

Dyżur niedzielny pełnić będą:

Apteka Społeczna Nr 101 — Czerw. Armii 14, tel. 15-51 od godz. 10 do 17 i Apteka Społeczna Nr 16, ul. Dworcowa nr 42, tel. 24-66 od godziny 8—22.

KĄCIK KOLPORTERA

(b) Poziom czytelnictwa prasy partyjnej w dużej mierze zależny jest od właściwej pracy kolportera zakładowego. Przykładem dobrze pracującego kolportera może być tow. Guit Antoni z Przem. Bydg. Zjedn Budowl., Oddział w Inowrocławiu. Tow. Guit jest kolporterem na budowie w Janikowie i w stosunkowo krótkim czasie rozpowszechnił wśród załogi kilka dzienników, jak „Gazeta Kujawska" — abonuje 40 proc. załogi, „Trybuna Ludu" — 45 proc., „Głos Pracy" — 27 proc., „Trybuna Wolności" — 50 proc. itp. Guit może być przykładem dla kolporterów Zarządów Budowlanych w Mątwach i Kruszwicy, gdzie kolportaż prasy mocno kuleje.

(al)

Sport

Marsze jesienne „Szlakami Zwycięstw" w Bydgoszczy

(B) Komisja marszów przy Miejskim Komitecie Kultury Fizycznej w Bydgoszczy podaje, że tegoroczne „marsze jesienne" odbędą się w Bydgoszczy w dniu 12 bm. o godz. 9,30 na Stadionie Leśnym ZS Kolejarz.

Program uroczystego otwarcia „marszów" jest następujący:

Godz. 9.00 — zbiórka drużyn ogniw sportowych i szkół bydgoskich na stadionie ZS Kolejarz;

godz. 9.15 — raport przewodniczącego komisji marszów, przemówienie przedstawiciela Wojska Polskiego i czołowego sportowca;

godz. 9.30 — rozpoczęcie marszów na pięciu trasach:

a) 2,5 km: dziewczęta i chłopcy w kategorii wieku 11—12 i 13—14 lat;
b) 3 km: dziewczęta 15—16 lat;
c) 5 km: kobiety 17—18, 19—25, 26—32, od 33 lat i chłopcy 15—16 lat;
d) 8 km: mężczyźni 17—18 lat;
e) 10 km: mężczyźni 19—29, 30—39 i od 40 lat.

Impreza zostanie przeprowadzona sprawnie przez kolegium sędziów sekcji lekkiej atletyki WKKF.

Zgłoszenia drużyn przyjmuje komisja marszów przy Miejskim Komitecie Kultury Fizycznej w Bydgoszczy, ul. Libelta 4, do dnia 10 bm. Ogniwa sportowe i szkoły podają: ilość drużyn (po 7 startujących) według kategorii wieku (osobno mężczyzn i kobiety) oraz pobiorą karty uczestnictwa, które po wypełnieniu przyniosą na start kierownicy drużyn.

Szyk maszerującej drużyny: 2 trójki i kierownik drużyny z prawej strony pierwszej trójki maszerujących.

Trasy oznaczone będą znakami i obstawione porządkowymi wskazującymi kierunek marszu. Sędziowie LA towarzyszyć będą grupom maszerującym na rowerach oraz rozstawieni będą na trasie. Szczegółowy przebieg trasy zostanie podany dodatkowo w prasie.

Zbiórka na stadionie ZS Kolejarz: drużyny gromadzą się za tablicami z napisami długości tras. Kolejność ustawienia: komisja sędziowska, a dalej kolejno — kobiety i mężczyźni według kategorii wieku (ustawieni w głąb stadionu). Bezpośrednio po otwarciu imprezy, komisje sędziowskie poprowadzą uczestników marszu na start.

W kilku wierszach...

Piłkarze OWKS starannie przygotowali się do meczu w Słupsku, który zadecyduje o tytule mistrzowskim. W razie zwycięstwa albo remisu, OWKS spotka się w niedzielę 12 bm. z mistrzem grupy I — Gwardią (W-wa).

* * *

Piłkarze Kolejarza wykorzystują wolne terminy i rozgrywają mecze towarzyskie. W niedzielę jadą oni do swych kolegów do Torunia, z którymi o godz. 15 spotkają się w meczu towarzyskim. Dwa spotkania tych drużyn w bieżącym sezonie zakończyły się pomyślnie dla bydgoszczan, którzy zdobyli trzy punkty.

Niedziela będzie obfitowała w wiele interesujących imprez. Obok wyścigu kolarskiego na trasie Bydgoszcz—Znin—Bydgoszcz, rozegrane zostaną zawody żużlowe np. „Criterium asów", w których ujrzymy szereg czołowych zawodników polskich. Początek zawodów o godz. 13.30 na stadionie Gwardii. Około godz. 16 spodziewani są w Łęgnowie żeglarze biorący udział w wielkich regatach na trasie Toruń—Bydgoszcz. Startują także osady Gdańska, Olsztyna i Warszawy.

* * *

Koło sportowe Kolejarz przy Parowozowni Toruń—Kluczyki zostało wyróżnione za udział w lekkoatletycznych mistrzostwach CRZZ. Lekkoatleci toruńscy w skali ogólnopolskiej zajęli piąte miejsce.

* * *

W niedzielę rozpoczynają się rozgrywki mistrzowskie w tenisie stołowym. Tenis stołowy cieszy się u nas na Pomorzu ogromną popularnością i dlatego należy oczekiwać, że poszczególne spotkania gromadzić będą sporo widzów.

* * *

Bokserzy II ligowego Kolejarza wyjadą do Stolicy na swój pierwszy występ ligowy. Przeciwnik ich Kolejarz (W-wa) nie powinien być groźnym przeciwnikiem. (w)

Żeglarze na Szlaku Zwycięstw I Armii Wojska Polskiego

(B) Corocznym zwyczajem Sekcja Żeglarstwa WKKF organizuje, dla wykazania wdzięczności wyposażonej przez wielki Związek Radziecki I Armii Wojska Polskiego, za wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego, w dniu rozpoczęcia Tygodnia LPŻ wielkie regaty długodystansowe na trasie Toruń—Bydgoszcz.

W tegorocznych regatach jest przewidziany, poza najlepszymi załogami naszego województwa, start żeglarzy ze Szczecina, Warszawy i Poznania.

Około 120 żeglarzy zmierzy swe siły w sportowej walce o palmę pierwszeństwa i puchar WKKF.

Start do tej masowej imprezy żeglarzy nastąpi w niedzielę 5 bm. o godz. 10 w Toruniu przy przystani KS Kolejarz — meta w Brdyujściu. Przybycie na metę pierwszych zawodników jest przewidziane około godziny 15.

Dojazd do Brdyujścia koleją i autobusem PKS w kierunku Fordonu.

Uroczyste zakończenie regat i wręczenie pucharu zwycięskiemu zespołowi nastąpi o godz. 19.00 w sali konferencyjnej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przy Placu Bohaterów Stalingradu w Bydgoszczy.

Lekkoatleci na mecie

Jutrzejsza niedziela będzie ostatnim dniem oficjalnych wystąpień naszych lekkoatletów na stadionach. Raz jeszcze odbędą się zawody, których celem będzie wyłowienie najlepszych w kole sportowym, SKS i LZS.

Zawody będą więc pewnym sprawdzianem pracy na boiskach, jej podsumowaniem. Okres zimowy zastanie lekkoatletów w salach gimnastycznych, gdzie na przyrządach oraz poprzez udział w imprezach innych dyscyplin sportu jak w meczach koszykówki, siatkówki, tenisa stołowego szlifować będą formę do następnego sezonu.

W Bydgoszczy zawody rozegrane zostaną na boisku Spójni w sobotę o godzinie 16.00 i w niedzielę o godzinie 9.30. Startować mogą wszyscy. Konkurencje przeprowadzone zostaną w kateg. mężczyzn i kobiet.

Podobne zawody odbędą się na terenie całego kraju. (w)

Międzynarodowy turniej szachowy w Sztokholmie

SZTOKHOLM. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Sztokholmie rozegrano odłożone partie Dużą niespodzianką było zwycięstwo Sancheza (Kolumbia) nad zajmującym drugie miejsce w turnieju Stahlbergiem (Szwecja). Prowadzący w turnieju Kotow (ZSRR) odniósł dalsze zwycięstwo, wygrywając z Pilnikiem (Argentyna). Pozostałe partie dały następujące wyniki: Heller (ZSRR) wygrał z Wade (Nowa Zelandia) a Waitonis (Kanada) — z Barczą (Węgry).

Partie: Szabo (Węgry) — Awerbach (ZSRR), Pilnik (Argentyna) — Taimanow (ZSRR), Wade (Nowa Zelandia) — Szabo (Węgry), Sanchez (Kolumbia) — Barcza (Węgry), Matanovic (Jugosławia) — Petrosian (ZSRR) — zakończyły się remisem.

W rozgrywkach w dalszym ciągu na pierwszym miejscu znajduje się Kotow — 8,5 pkt. przed Petrosianem i Stahlbergiem — po 7 pkt.

—o—

U naszych przyjaciół

BUDAPESZT. 19 października odbędzie się w Budapeszcie międzynarodowy mecz piłkarski Węgry — Czechosłowacja. Przygotowując się do tego spotkania reprezentacja Węgier rozegrała w środę 1 bm. sparringowe spotkanie z kombinowaną drużyną. Csepel-Vasas. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem reprezentacji 8:2 (5:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Koosis — 4, Palotas — 2, oraz Puskas i Hidegkuti — po 1.

* * *

Na zawodach lekkoatletycznych wojskowej drużyny Honved średniodystansowiec Bakos ustanowił nowy rekord krajowy na 1.000 m. w czasie 2:24,7. Również drugi zawodnik Barkanyi uzyskał czas lepszy od poprzedniego rekordu o 2,2 sek. Dobry wynik uzyskał na tych zawodach Iharos w biegu na 3.000 m, uzyskując czas 8:20,0.

* * *

Drużynowe mistrzostwo tenisowe kobiet na rok 1952 zdobyła drużyna Vasas, wygrywając w finałowym spotkaniu z drużyną Csepel 7:2. Zwycięska drużyna nie poniosła w czasie rozgrywek ani jednej porażki.

Komunikaty

SPÓŁDZIELNIA PRACY „WULKANIZATOR" Bydgoszcz, ul. Toruńska 8 **wzywa wszystkich członków** udziałowców b. wojewódzkiej Spółdzielni Gospodarczej Związków Zawodowych, do odbioru w terminie **do 20 października** 1952 roku wpłaconych udziałów. Termin 20. X. 52 uważany jest jako ostateczny i po tym terminie udziały wypłacane nie będą. Wypłata udziałów nastąpi w Bydgoszczy przy ul. Toruńskiej 8. (1442kr

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY BRANŻY SKÓRZANEJ w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 13 uprasza wszystkich klientów o **terminowy odbiór obuwia oddanego do naprawy.** Odbiór naprawionego obuwia winien nastąpić najpóźniej **w ciągu 10 dni** po wyznaczonym terminie wykonania, z braku miejsca na dłuższe przechowywanie. Równocześnie wzywamy klientów, którzy przed 1. I. 52 r. oddali obuwie do naprawy w CHPSk Plac Zjednoczenia by takowe **odebrali najpóźniej do 15. X. br.,** po uprzednim opłaceniu należności w naszym punkcie usługowym przy ul. Długiej 56. (1441kr

Poszukiwania pracowników

MONTERZY SAMOCHODOWI poszukiwani od zaraz. Zgłoszenia: **Warsztaty Samochodowe** Spółdz. Pracy Bydgoszcz, Podolska 25. (1451k

2 PALACZY zatrudni od zaraz **Zakład Sieci Elektrycznych Bydgoszcz.** Zgłoszenia w Dziale Personalnym ul. Warmińskiego 8 pokój 8. (1439kr

MURARZY, CIEŚLI, ZDUNÓW i ROBOTNIKÓW zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane** w Bydgoszczy, ul. Gen. Stalina 61a. Zakwaterowanie i stołówka zapewniona. Warunki płacy w/g umowy zbiorowej budownictwa. Zgłoszenia w Dziale Kadr. (1447k

2 ZECERÓW z kilkuletnią praktyką, 2 ŚLUSARZY, 5 NAKŁADACZEK zatrudni RSW „PRASA" Drukarnia w Bydgoszczy. Reflektuje się na siły wykwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje Referat Kadr ul. Warmińskiego 14. (1449k

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z dłuższą praktyką zatrudni **Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego Nr 23** w Bydgoszczy. Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia ZBW Nr 23 Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina 17 Dział Personalny. (1446k

Starszego KSIĘGOWEGO, ŚLUSARZY maszynowych, STOLARZY, TRAKTORZYSTÓW, KANDYDATÓW na traktorzystów powyżej 18 lat zatrudni **Państwowy Ośrodek Maszynowy nr 93** Stopka, poczta Koronowo pow. Bydgoszcz, st. kolejowa Kopalnia. (1444k

CZELADNIKÓW RZEŹNICKICH, ROBOTNIKÓW, KOBIETY do prac fizycznych zatrudnią od zaraz **Zakłady Mięsne w Nakle.** Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna. (1450k

PALACZA do kotła parowego o wyporności do pięciu atmosfer zatrudnią natychmiast **Bydgoskie Zakłady Chemicznego i Mineralnego Przemysłu Terenowego** w Bydgoszczy, ul. Toruńska 20. Zgłoszenia przyjmuje kierownik personalny. (1443k

Pomocnicza Spółdz. Rzemieślnicza Branży Drzewnej w Bydgoszczy
zawiadamia Sz. Klientelę o uruchomieniu punktu (1445kr
skupu, sprzedaży renowacji mebli używ.
przy ul. Długiej 42
czynny od 8—13 i od 15—18.

Ogłoszenia drobne

RÓŻNE

POSZUKUJĘ terenów torfowych na eksploatację brykietów z podaniem odległości od linii kolejowej. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Bydgoszcz, Dworcowa 16 pod „pilne". (3392g

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź, skrytka 163. (4302k

W rodzinie radzieckiego górnika

Z górą 30 lat pracuje Aleksander Chodarew w górnictwie, a 20 lat w kopalni „Rumiancew" w Zagłębiu Donieckim. Chodarew był świadkiem budowy kopalni, jej rozwoju, widział wspaniały rozkwit przemysłu węglowego w Związku Radzieckim.

Kopalnia „Rumiancew" to wspaniale, nowocześnie urządzony zakład, gdzie wszystkie prace są zmechanizowane. W ubiegłym roku użyto tutaj do pracy pierwsze kombajny węglowe, które ułatwiły znacznie prace górników. Kopalnia posiada dziesiątki elektrycznych lokomotyw, maszyn przeładunkowych i tysiące wagonów. Rębacz przypomina sobie, że kiedyś cała olbrzymia masa węglowa od najbliższego do najbardziej odległego szybu wydobywana była ręcznie. 8 ludzi wyrąbało 150 m w ciągu 1 i pół miesiąca. Radziecka wiertarka węglowa wykona tę pracę w ciągu 2 dni. Obsługuje ją tylko dwóch ślusarzy.

Chodarew jest mistrzem w swoim zawodzie. Stale przekracza normę i dlatego rośnie jego zarobek.

Zaglądnijmy do książki obrachunkowej Chodarewa. W ubiegłym roku otrzymał on po opłaceniu podatków 40.237 rubli gotówki. Obok pensji zasadniczej, otrzymuje Chodarew, jak również wszyscy górnicy w Związku Radzieckim premię pieniężną za wysługę lat, która wyniosła w roku ubiegłym 8.244 ruble. Chodarew mimo swych 53 lat, jest silny, zdrowy i pełen sił do pracy. Mimo to, jako górnik zatrudniony w górnictwie ponad 20 lat, otrzymuje rentę. Wysokość renty rocznej wynosi 6.240 rubli. Tak więc łączny zarobek roczny Chodarewa wynosił w ubiegłym roku 54.721 rubli. Wpływy pieniężne familii Chodarew są jednak wiele wyższe. Obaj synowie Chodarewa Mikołaj i Wiktor zatrudnieni w kopalni w charakterze ślusarzy, zarobili w ub. roku ok. 21.000 rubli. Tak więc wpływy roczne Chodarewów można określić sumą 97.000 rubli.

W skład rodziny Chodarewów wchodzi 5 osób. Aleksander Chodarew i jego żona Pelagia, dwaj synowie Mikołaj i Wiktor i żona Mikołaja Lidia. Pelagia i Lidia zajmują się gospodarstwem domowym.

Chodarewowie mieszkają w osiedlu robotniczym im. Mikołaja Ostrowskiego. Posiadają własny dom, zbudowany już przed wojną. Dom składa się z 5 wielkich jasnych pokoi i tarasu. Do domu należą również zabudowania boczne m. in. kuchnia letnia, budynek do opału, piwnica, chlew (Chodarewowie mają kury, kaczki i gęsi) i garaż dla „Pobiedy", którą nabyli sobie w 1949 roku. Za domem mieszkalnym rozciąga się olbrzymi sad owocowy i warzywny.

Budowa domu i zabudowań, jak również założenie sadu kosztowało Chodarewa 14.000 rubli. Materiałów budowlanych dostarczyło mu kierownictwo kopalni. Budynek został wybudowany całkowicie z własnych oszczędności Chodarewa. Nie skorzystał on nawet z pożyczki, jakiej udziela państwo budującym własne domki.

Jednej niedzieli udałem się do Chodarewów w odwiedziny. Oprócz starszego syna Mikołaja, który z polecenia ojca udał się do pobliskiej Gorłówki po zakupy, cała rodzina była w komplecie. Pieniądze zarobione przez ojca i synów wystarczają na dostatnie życie i zakup najróżniejszych rzeczy gospodarskich i osobistych. Obecnie kupują Chodarewowie nowe meble. Jest to już piąty nabytek w bieżącym roku. Ostatnio kupiono rower, kilkanaście sztuk odzieży i nową strzelbę dla Wiktora — zapalonego myśliwego.

Słońce pięknie przyświecało i dlatego rozsiedliśmy się w ogrodzie. Ojciec Chodarew, Lidia i Wiktor wrócili właśnie z pasieki przynosząc świeży, pachnący miód. Górnik z zamiłowaniem hoduje pszczoły — posiada ich 6 uli.

Mniej więcej trzecią część zarobków zużywają Chodarewowie na wyżywienie, resztę na odzież, sprzęt domowy i potrzeby kulturalne. Rodzina Chodarewów posiada konto oszczędnościowe.

Chodarewowie czytają dużo książek, interesują się sportem, co tydzień wyjeżdżają własnym autem do Gorłówki albo Stalino do teatru.

Wszyscy członkowie rodziny uczą się. Wiktor ukończył 8 klas szkoły ogólnokształcącej i uczy się obecnie w szkole dla pracujących. Mikołaj wstąpił w bież. roku do technikum górniczego, jego żona Lidia kończy średnią szkołę techniczną, ojciec Chodarew uczęszcza na kursy dla mistrzów. Wszyscy studiują na koszt państwa.

Członkowie familii Chodarew, jak również inni radzieccy górnicy dużo czasu poświęcają czytaniu literatury. 4100 mieszkańców osiedla górniczego są zapalonymi czytelnikami biblioteki zakładowej, która może poszczycić się dziesięcioma tysiącami tomów najbardziej wartościowych pozycji. Chodarewowie posiadają również własną biblioteczkę.

Spokojnie, szczęśliwie i w dobrobycie żyje rodzina Chodarewów — rodzina prostego radzieckiego górnika.

S. Szarkow

NA ZDJĘCIU: Przodująca brygada rębaczy kopalni Zagłębia Donieckiego nr 17—17 bis z odcinka Nr 6. Od lewej — brygadzista N. Malcow, rębacze R. Gachimow, T. Nowoszlkij, I. Kołbasow, A. Preskurin. Brygada wykonuje codziennie normę w 140 proc. Foto CAF.

Nędza mieszkaniowa w Niemczech zachodnich

Podczas gdy w NRD rozwija się wspaniale budownictwo domów i osiedli mieszkaniowych, w okupowanych Niemczech zachodnich panuje nie dająca się opisać nędza mieszkaniowa.

NA ZDJĘCIU: Młodzi bezrobotni śpią na stopniach pomnika w Hanowerze.

Foto — CAF

Na budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej

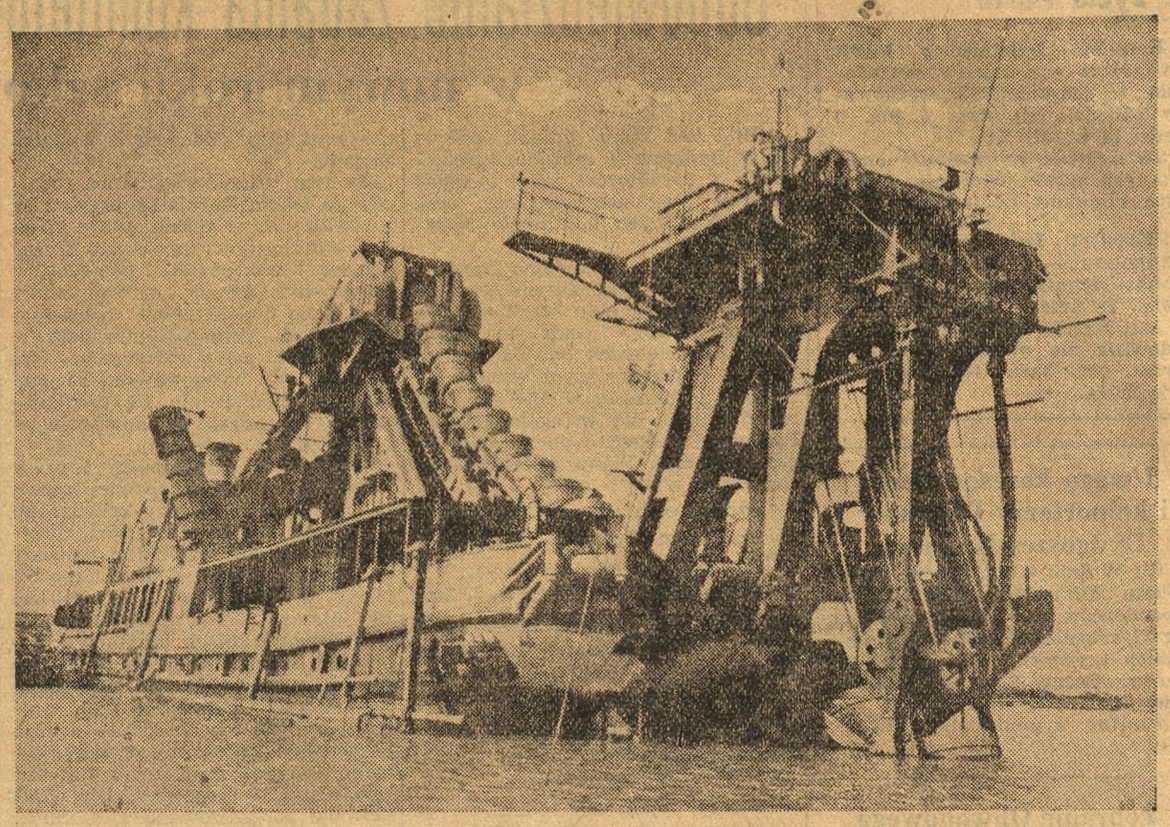

W czasie prac przy wykopie pod fundamenty Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej duże usługi oddaje pogłębiarka „Piatiletka". Maszyna ta wydobywa w ciągu doby tysiące metrów sześciennych żwiru i skalistego gruntu.
NA ZDJĘCIU: Pogłębiarka „Piatiletka". Foto — CAF.

Prof. I. Waruncjan członek Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina — laureat Nagrody Stalinowskiej

Triumf miczurinowskiej agrobiologii

Cztery lata temu, w roku 1948 odbyła się w Moskwie sesja Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina. Sesja ta odegrała ogromną rolę w rozwoju biologii. W toku dyskusji ujawniono w całej rozciągłości idealistyczną, metafizyczną istotę reakcyjnego kierunku w biologii — weissmanizmu — morganizmu. Zwyciężył kierunek zapoczątkowany przez wielkiego radzieckiego badacza przyrody, biologa—materialistę, I. Miczurina.

Na czym polega zasadnicza różnica między tymi dwoma kierunkami? Otóż weissmanizm — morganizm rozpatruje dziedziczność organizmu w oderwaniu od samego organizmu, zakładając, że cechy dziedziczne żywego organizmu nie mogą ulegać przemianom pod wpływem środowiska, tj. w zależności od zmiany warunków zewnętrznych.

Negując możliwość dziedziczenia cech nabytych, weissmaniści — morganiści negują tym samym możność świadomego oddziaływania człowieka na rośliny i zwierzęta w kierunku tworzenia nowych odmian i ras.

Rzecz oczywista, że teza ta demobilizuje uczonych i praktyków — selekcjonistów w ich walce o zwiększenie urodzajności upraw rolniczych i o podwyższenie wydajności produkcji zwierzęcej. Teoria ta jest krańcowo sprzeczna z dialektyczno - materialistyczną teorią poznania żywej przyrody, teorią na której oparł Miczurin swe słynne na cały świat doświadczenia w dziedzinie hodowli nowych odmian drzew owocowych.

Teoria Miczurina wychodzi z założenia, że organizm, jego rozwój jest ściśle związany z warunkami, w których żyje. Przez zmianę warunków życia oraz typu przemiany materii człowiek tworzy świadomie warunki dla dziedzicznych zmian organizmu. W przeciwieństwie do weissmanizmu — morganizmu, nauka miczurinowska uzbraja pracowników rolnictwa w skuteczne metody tworzenia pożądanych odmian roślin oraz ras zwierząt.

Od chwili zakończenia sesji minęły cztery lata. Okres ten całkowicie potwierdził słuszność tez nauki miczurinowskiej. Był to okres nowego rozkwitu biologii miczurinowskiej. Miczurinowskie metody aktywnego oddziaływania na cechy roślin i zwierząt znajdują coraz szersze zastosowanie w praktyce rolnictwa radzieckiego. Świadczy o tym choćby pokaźna ilość Nagród Stalinowskich, przyznawanych corocznie w dziedzinie biologii i nauk rolniczych.

Tak np. w r. 1952 przyznano Nagrodę Stalinowską selekcjoniście W. Kuźminowi, który wyhodował wydajne odmiany zbóż, odporne na niesprzyjające warunki klimatyczne Północnego Kazachstanu. Inny selekcjonista radziecki, A Kraśnik, wyhodował odmianę żyta ozimego „Wołżanka", nadającą się do uprawy w warunkach suchego klimatu południowego wschodu ZSRR.

W roku 1952 przyznano Nagrodę Stalinowską większej grupie uczonych zootechników i praktyków — hodowców kołchozowych i sowchozowych za wyhodowanie nowych ras zwierząt gospodarskich: dagestańskich owiec górskich, syberyjskiej rasy świń, za uszlachetnienie rasy owiec „radziecki merynos" o jedwabistym runie i in.

Wybitnym osiągnięciem miczurinowskiej biologii jest gniazdowy system siewu pasów leśnych, opracowany przez prof. Łysenkę na podstawie teoretycznej analizy wzajemnych związków między poszczególnymi osobnikami w obrębie tego samego gatunku oraz między przedstawicielami odmiennych gatunków. System ten redukuje znacznie nakład pracy i funduszów przy sadzeniu lasów oraz stanowi niezawodny sposób hodowania lasów (głównie dębowych) w warunkach suchych stepów.

W ostatnich latach ukazał się w ZSRR szereg nowych prac teoretycznych, rozwijających poszczególne tezy biologii miczurinowskiej. W szczególności należy wymienić prace prof. Łysenki „Nowe w nauce o gatunku biologicznym", „Żywotność organizmów roślinnych i zwierzęcych", „Przeistoczenie nie zimujących odmian jarych w odmiany ozime".

Pierwsza z nich zawiera nową definicję pojęcia gatunku i wytycza drogi tworzenia nowych gatunków. Na konkretnych przykładach wykazuje ona, jak pod wpływem zmienionych warunków zewnętrznych jeden gatunek rodzi inny, tak np. pszenica rodzi żyto itd.

Druga praca prof. Łysenki rozwija i ukazuje w nowym świetle pojęcia żywotności, udowadnia, że jakkolwiek żywotność pozostaje w ścisłym związku z dziedzicznymi cechami danej odmiany, to jednak w istocie są to dwie różne właściwości organizmu. Prawidłowy pogląd na żywotność umożliwia pracownikom rolnictwa stosowanie skutecznych metod hodowli odmian roślin i zwierząt — bardziej żywotnych, tj. wydajniejszych i odporniejszych na wpływ niesprzyjających warunków życia.

Praca prof. Łysenki o przeistaczaniu odmian jarych w ozime ma wielkie znaczenie dla selekcjonistów. Aby zmienić cechy dziedziczne jarych należy uprzednio sprawić, żeby roślina stała się bardziej podatna na wpływ nowych warunków, żeby stała się zdolna do przystosowania się. Należy jak gdyby zlikwidować odziedziczone cechy rośliny jarej. Dopiero wówczas przez stworzenie odpowiednich warunków uprawy można wychować w roślinie nowe cechy dziedziczne — cechy ozime. W ten sposób dla każdego rejonu można wytworzyć urodzajne ozime odmiany pszenicy i innych zbóż, przystosowanych do warunków lokalnych.

Agrobiologia miczurinowska uzbraja kołchozy, stacje maszynowo - traktorowe oraz sowchozy w niezawodny oręż do walki o obfite i trwałe plony, o rozwój hodowli bydła, o stworzenie obfitości produktów rolniczych dla ludności oraz surowców dla przemysłu.

Scena z filmu „Czarodziej sadów".

Pierwszy numer „Kwartalnika Instytutu Polsko-Radzieckiego"

Ukazał się pierwszy numer „Kwartalnika Instytutu Polsko-Radzieckiego" wydany nakładem Państwowych Wydawnictw Naukowych. „Kwartalnik" stanowi odbicie prac naukowych Instytutu oraz katedr rusycystyki i slawistyki wyższych uczelni. Ponadto publikuje on teksty dokumentów archiwalnych o tradycjach przyjaźni polsko-rosyjskiej, informuje o zagadnieniach kultury i nauki radzieckiej, zamieszcza przeglądy bibliograficzne oraz recenzje.

Pierwszy numer „Kwartalnika" zamieszcza w dziale „Artykuły" prace: Mariana Jakóbca — „Stan i potrzeby naukowe badań nad stosunkami literackimi polsko-radzieckimi", Samuela Fiszmana — „Mickiewiciana w Instytucie Literatury Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie", Marii Janion — „Uwagi o polskim słowianofilstwie" i Igora Bełzy — „Moniuszko w Rosji".

W dziale „Materiały źródłowe" „Kwartalnik" zamieszcza dokumenty na temat „Udziału konfederatów barskich w powstaniu Pugaczowa" — podane do druku przez prof. Z. Młynarskiego. Następny dział — „Kronika i bibliografia" zawiera przegląd A. Tietierina poświęcony literaturze polskiej w Związku Radzieckim, kronikę współpracy kulturalnej polsko-radzieckiej za I półrocze br. oraz bibliografię prac polskich i przekładów za okres ostatnich dwu i pół lat na temat „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa".

Pierwszy numer „Kwartalnika" zamyka kronika Instytutu Polsko-Radzieckiego.

Pod butem okupanta

(Amerykanie we Francji)

Rok temu gazeta „New York Times" doniosła triumfalnym tonem: „G. I. (tak nazywają w USA żołnierzy) dosyć dobrze zaklimatyzowali się we Francji".

Co miała na myśli reakcyjna gazeta amerykańska? Odpowiedź na to pytanie można znaleźć na łamach francuskiego tygodnika „Vie Ouvriere": „Okupanci amerykańscy — czytamy w artykule Daniela Dechamps — uważają, że wszystko im wolno. W naszych miastach, portach i wsiach stosują oni metody chicagowskich gangsterów. W La - Rochelle, Chateauroux, Chaumont, Melun, Saint - Dizier — wszędzie, gdziekolwiek znajdą się amerykańscy żołdacy, mordują oni, gwałcą, terroryzują ludność, grabią".

I rzeczywiście, nie ma dnia, w którym prasa francuska nie podałaby wiadomości o popełnionych przez amerykańskich wojskowych aktach bandytyzmu.

Wiosną rb. paryska „Ce Soir" ogłosiła ciekawą listę, przy czym zastrzegła się, że jest to lista obejmująca jedynie najpoważniejsze przestępstwa, popełnione przez żołnierzy zza Atlantyku w okresie od grudnia 1951 do marca 1952 r. Niemniej jednak lista daje pojęcie o tym, jak „zachowują się wojska okupacyjne USA, które we Francji poczynają sobie, jak w zdobytym kraju".

Oto niektóre fakty z jednego tylko miesiąca grudnia 1951 r.:

Bordeaux. Żołnierz amerykański napadł na 20-letnią Francuzkę i zadał jej ranę nożem.

Passavent (dep. Marne). Na skraju lasu Trois - Fontaine dwaj amerykańscy żołnierze w maskach włamali się do domu farmera Steimetza i grożąc rewolwerami, ograbili go z całego mienia.

Robert - Espagne (dep. Meuse). Żołnierz USA zranił nożem radnego miejskiego Leriche. Tegoż dnia na dancingu „Moulin Rouge" 40 żołnierzy amerykańskich zdemolowało lokal, pobiło gości oraz wielu policjantów francuskich z komisarzem policji na czele.

W La - Rochelle i La - Palice tego samego dnia żołnierze amerykańscy dokonali szeregu napadów bandyckich, których ofiarą padło wielu zabitych i rannych.

Z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień amerykańscy bandyci stają się coraz bezczelniejsi, coraz bardziej wyuzdani. „Od chwili, kiedy ukazali się tu Amerykanie, nikt nie czuje się bezpieczny" — mówią zgodnie mieszkańcy różnych departamentów Francji. Podamy jeszcze kilka wybranych na chybił trafił przykładów z lipca rb.

Verdun, 4 lipca. Kilku pijanych Jankesów rzuciło się na 20-letniego Gerarda Weissa. Bili go po głowie, torturowali zapalonymi papierosami. U ofiary rozbestwionych jankesów stwierdzono oparzenie drugiego stopnia.

Havre, 16 lipca. Grupa Amerykanów ograbiła dom farmera Poirsona. Zupełnie nie krępując się domowników, żołnierze bezwstydnie wynieśli z domu zagrabione mienie.

Okupanci amerykańscy, znienawidzeni i pogardzani przez naród francuski, twierdzą, że winę ponoszą nie oni sami, lecz „propaganda komunistyczna". Niejednokrotnie jankesi wyładowywali swą wściekłość na członkach Komunistycznej Partii Francji, demaskujących zdradziecką politykę podporządkowania kraju monopolom USA.

Do kawiarni w Poitiers wszedł amerykański żołnierz, uzbrojony w dwa noże. Gdy go spytano, po co ta broń, narysował w odpowiedzi na kartce sierp i młot, po czym przebił nożem środek kartki. „Po to, aby zabijać komunistów" — odpowiedział z bezczelnym uśmiechem. Opowiadając o tym wypadku, mieszkańcy miasta dodają: „To samo mówili w swoim czasie hitlerowcy".

Tak wyglądają okupanci amerykańscy, pretendujący do roli „obrońców" i „wybawców" narodu francuskiego.

Bohater słynnej powieści Romain Rollanda „Colas Breugnon" mawiał. „Wybaw nas, panie, od naszych wybawców, siebie zaś sami potrafimy obronić".

Naród Francji uważa słusznie, że na ziemi francuskiej nie ma miejsca dla armii amerykańskich podżegaczy wojennych. Dlatego też z ust milionów francuskich patriotów rozlega się jednogłośne żądanie:

„Yankee, go home!"

S. T.